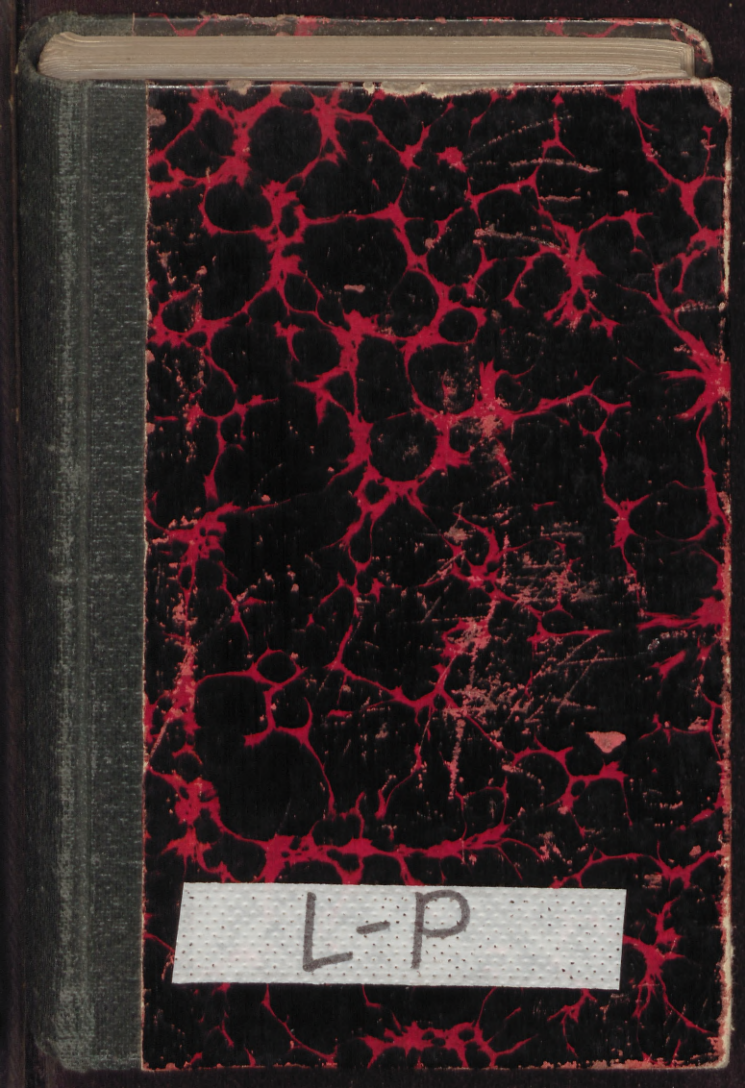




L-P

BIBLIOTEKA LUDOWA
POLSKA.

SPIEWY HISTORYCZNE

J. U. NIEMCEWICZA

TOM II

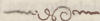
WYDANIE 3^e



WARSZAWA
KSIĘCARNIA LUXEMBURGSKA
16 ULICA DE TOURNON 16.



ŚPIEWY HISTORYCZNE.



JADWIGA KRÓLOWA POLSKA.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1371, um. 1399.

Kiedy dni Piastów przecinał się wątek,
A prawo herła w Jadwidze złęczone,
Na ten jedynie krwi nam lubej szczątek
Oczy Polaków były obrócone.

Jaśniała wdzięki królewska dziewczica,
Pomimo tronu była płci swej chlubah,
Wspaniała postać, cudna piękność lica,
W mowie, w uśmiechu, w każdym czynie luba.

Nie dziw, że tknięci jej cnotą i wdzięki,
Liczne Książęta i rycerze mężne
Chcieli pozyskać z darem takiej ręki,
Piękną niewiastę i państwo potężne.

Pierwszy Ziemowit, młody i zuchwały,
Rzekł : idę z Piastów i będę jej mężem ;
Już licznem wojskiem przebiega kraj cały,
Berło i żonę chce zdobyć orężem.

Wilhelm Rakuski kładł nadzieje pewne,
W bogatych szatach, w utrefionych włosach ;
W tem, że z dzieciństwa znał jeszcze królownę,
Więc dumny dobrze tuszył o swych losach.

Gdy ci w Krakowie, z niewymownym trzaskiem
Przybywa z Wilna Jagiełło wspaniały,
Z nim bracia świetnym uderzali blaskiem,
W złotych koleczanach szparkie niosąc strzały.

Kiedy na zamku poselstwo sprawiali,
Piękność królowy mowę im odjęta,
Szner zadziwienia rozszedł się po sali,
I lubym wstydem dziewica spłonęła.

Pani, rzekł Witold, nietylko swe kraje,
Obszerną Litwę i kosztowne dary,
Lecz ci Jagiełło z Państwem rękę daje,
Dla ciebie przodków wyrzeka się wiary.

Przyjm go. Tu Wilhelm naprzód się wydiera :
Mnie, rzekł, z dzieciństwa zmówiona Jadwiga.
Witold zawołał : więc rzecz co nas spiera,
Niech się bez zwłoki tym mieczem rozstrzyga.

Tu zapalczywy Ziemowit przerywa :
Groźb się nie boję, odmowy nie czekam,
Dosyć dla Piasta, że Polska szczęśliwa,
Ślubuj Jagielle, ja praw mych się zrzekam.

Jadwiga drżącym głosem odpowiada :
Ofiary, które dwa narody spoją,
Pierwszem mem prawem, to niech sercem włada,
Panuj Jagiełło, ta ręka twoją.

Monarcha Litwy radością przejęty,
Z bracią prawemu Bogu cześć oddawa,
Na silne barki strumień lejąc święty,
Kapłan mu kładzie imię Władysława.

Już na wyniosłym zasiadł majestacie,
A obok miejsce królowa zabiera,
Z wieńcem na głowie w złotolitej szacie,
Łagoduem okiem na lud swój poziera.

Stali ozdobni przez ubiór i zbroję,
Pierwsi z rycerstwa Litwy i Polaków,
Brzęcząc jak gdyby pszczoł wiosenne roje,
I chwiejąc pióra ogromnych szyszaków.

Jadwiga mówi: dzielni wojownicy,
Wspólnego odtąd doznający losu,
Drogiej krwi Piastów ostatniej dziewicy,
Wieszczego dzisiaj posłuchajcie głosu.

JADWIGA KRÓLOWA POLSKA
Z muzyką Pani Szymanowskiej.
ANDANTE.

ŚPIEW

Kie - dy dni Pias - tów

FORTEPIJAN.

prze-ci-nał się wą - tek, A prawo ber-ła

w Hedwidze złą-czo-ne, Na ten je-dy - nie

krwinam lu-bej szczą-tek O - czy i ser-ca

Po-laków zwró-co-ne O - czy i ser - ca

Polaków zwróco - ne.

Gwoli naszemu szczęściu i potędze,
Ta ręka dzisiaj Jagielle oddana,
Niech jedność w świętej stwierdzona przysiędze,
Żadną przygodą nie będzie zerwana.

Jeżeli zuchwalec starga węzeł braci,
Ja go zarzekam w tem obliczu Boga
Czarnym zgryzotom, niech wszystko utraci,
Niech wieczna zawsze otacza go trwoga.

Krzyknął lud cały : wspólni w każdej dobie,
Zostaniam wierni twemu pokoleniu.
Tu zbrojne ręce podawając sobie,
Stwierdzili jedność w czułym uściśnieniu.

Odtąd Jadwiga staranie swełoży,
By Polskę widzieć kwitnącą, beśpieczną,
Lubym swym głosem, kiedy Król się sroży,
Nieraz łagodzi surowość zbytęczną.

Gnębiła włościan wojska chciwość wściekła,
Król mówił : gwałty niechaj sąd ukróci,
Niech odda własność ; ta mu smutnie rzekła :
Wróć się szkody, lecz ktoś łzy powróci ?

U niej z dobrocią odwaga złączona,
Bo gdy Król w Litwie uśmierzał rozterki,
Targnął się Rusin ; gniewem uniesiona
Uczuła w sobie męstwo bohaterki.

Śnieżne swe czoło już helmem okrywa,
Na dzielnyin koniu z dobranemi szyki
Uderza ; twierdze warowne zdobywa,
I do poddaństwa wraca huntownicy.

To życie tylu wsławione cnotami,
Śmierć nielitośna zbyt wczesnie przecina,
A Polak grób jej oblewając łzami,
Piękną Jadwigę do tych czas wspomina.

Przydatki do śpiewu o Królowej
JADWIDZE.

Dwunastoletnie panowanie Ludwika Króla Węgierskiego
siostrzeńca i następcy Kazimierza, gorsząca jego na losy Pol-

skie obojętność, dały aż nadto uczuć Polakom, że mieli Króla, lecz ojca mieć przestali. Cały zajęty państwem Węgierskiem lub dalekiemi do Włoch wyprawami, Ludwik dwa razy tylko pokazał się w Polsce, raz dla koronacji, drugi raz dla odparcia najazdów Litewskich na Rusi czerwonej. W ciągłej niebytności jego, sprawowała królestwo Polskie najprzód matka Elżbieta, dalej postanowił Ludwik Vice-Królem Władysław, Księcia Opolskiego, nakoniec na zjeździe w Budzie wyznaczył Gubernatorów Polaków. Nie znaleźli rządcy ci, ni powagi, ni posłuszeństwa w narodzie, odnowiły się wstrzymane przez Kazimierza napaści od obcych, między swojemi łupieztwa i najazdy. Z obojętnością słuchał Król doniesień o nieszczęśliwym stanie Polski, bardziej dbały o koronę, niż o powodzenie królestwa, wszelkich użył zabiegów, by w niedostatku potomków płeć męską, zabezpieczyć ją jednej z swych córek. Otrzymał to zapewnienie Ludwik w roku 1374 na zjeździe w Koszycach, otrzymał je z zinniejszeniem powagi i dochodów następców swoich, odstąpić musiał szlachcie dwie części, a duchowieństwu cały poradlny podatek (1); nadto by ująć sobie możliwych, rozszafował niezmiernie dobra królewskie, co mówię, całe powiaty i ziemie. Był to pierwszy fatalny przykład frymarku o berło, między narodem i Królem, źródło przekupstwa, zepsucia, wszystkich nieszczęść naszych. Umarł Ludwik w roku 1382 szkodliwy Polsce, w Węgrzech przez przyłajczenie Dalinacyi i części Włoch sławny.

Łubo córki Ludwika dziedziczkami zostały berła Polskiego, doświadczył atoli naród przez lat trzy srogich bezkrólewia zamieszek i klęsk. Zygmunt Brandeburski, mąż Marji, starszej córki Ludwika, Król Węgierski, Ziemowit, Książę Mazowiecki, prawa swe do korony utrzymywali mieczem. Spory te, kraj zewsząd niszczące, przedłużały ociąganie się Królowej matki z przysłaniem do Polski córki swej, przybyła nakoniec Jadwiga w roku 1385 i w Krakowie przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Bodzantę koronowana. Łatwo sobie wystawić można, jakie wrażenie na tkliwym i żywym narodzie uczyniła Królowa cudnej piękności, lat ledwie piętnaście licząca; ozdobiona najświetniejszymi natury przymiotami, wnuczka nakoniec Kazimierza Wielkiego. Bielski w prostocie mówi o niej: *było to Białogłowa tak cudna jako jedna Helena*. Naród cały

(1) Co też później i na duchowieństwo świeckie w skutek intrygi dwóch księży: Zawiszy z Kurozwęk i Mikołaja z Kurnika, rozciągniętem zostało. p. J. Lelewela.

unosił się radością, lecz smutek zasępiał czoło Królowej. Z dzieciństwa zmówiona ona była z Wilhelmem, Książęciem Rakuskim, kochała go, wiedziała że ten acz ukryty, był w Krakowie przytomnym. Ziemowit, Książę Mazowiecki, wsparty licznym nieprzyjaciół i rycerstwa hufcem, tknięty tylu wdzięków widokiem, sięgał zuchwale po rękę Jadwigi : odezwał się trzeci możniejszy nad innych zalotnik, Jagiełło, syn Giedymina, mocarz Litwy, Kijowa i krajów Naddnieprskich; przyrzekł za dar ręki Królowej, złączyć państwo swoje z państwami korony Polskiej, i sam z bracią, krewnemi i całym Litwy narodem batwochwalstwa odstąpić, uznać Boga Chrześcijan. Tak ważne, tak korzystne ofiary ujęły Polaków, przekonując nawet umysł Królowej, srogą w sercu jej sprawiły walkę. Młodość, kształt ciała nadobny, wspomnienie razem spędzonych dni dziecinnych, pierwsza nakoniec miłość, silnie za Wilhelmem mówiły; przeciwnie wzniecały wstręt na pól jeszcze dzikie Jagiełły obyczaje, lata jego przechodzące średnią życia porę, niesłusznie przez stronników Wilhelma, postać Jagiełły udawana jak pełna odrazy. W okrutnem posowaniu się z sobą, chciała raz jeszcze ukochanego pożegnać Książęcia, a gdy Wilhelmowi przystęp do zamku był zabronionym, a Jadwidze do miasta wniknąć nie pozwolono, niesilną dłonią porwała topor, chcąc bramę wyrąbać; lzy i prośby Dimitra z Goraja Podskarbiego i innych panów dworskich, odwiodły ją od przedsięwzięcia : wkrótce Jadwiga wyniosłszy się nad słabość i wieku i płeć swojej, pożytkom wiary i państw swoich najtkliwszą z siebie uczyniła ofiarę, dając Władysławowi Jagielle zazdroszczoną od tylu Książąt rękę. Znalazł Władysław w pięknej swojej małżonce przyjaźń, uprzejmość, pomoc w rządach, w ciężkich przygodach radę najzdrowszą. Słowa jej podkreślone w śpiewie zaświadczają kronikarze, że przez nią wyręczone były. Do tylu wdzięków i słodyczy, prawdziwej bohaterki łączyła odwagę : gdy król litewskiemu zatrudniony był sprawami, a wieść nadeszła o najeździe i opanowaniu Rusi przez Węgrów, młoda królowa zwołała rycerstwo swoje. Czegóż na czele Polaków nie dokażą odwaga i piękność! jednym miecza pędem z całej Rusi wygnała silne wojska węgierskie, Przemyśl, Jarosław, Gródek, Halicz, Trembowłę i Lwów, częścią szturmem, częścią przez dobrowolne poddanie się, odzyskała do Polski w r. 1399. Gdy brzemienna królowa bliską rozwiązania już była, pisał do niej Władysław, aby dla przyszłego dziecięcia przygotować kazała kosztowną kolebkę z zasłonami, złotem, perłami i dro-

giemi kamieniami ozdobną. Odpowiedziała mu królowa « dawno już zrzekłam się przepychów świata tego, w niebeśpiecznej chwili, do której się zbliżam, Bogu, który mię płodnością obdarza, nie perły i drogie kamienie, lecz pokora i modły przyjemniejszemi będą (1). » Królowa powiła córkę, której dano imię Elżbieta, ta we trzy dni po urodzeniu umarła, a wkrótce po niej Jadwiga dnia 1 Lipca 1399 roku o południu w zamku krakowskim żyć przestała. Mało któremu z panujących naród nasz winien jest tyle, ile pięknej Jadwidze; ona pierwsza połączyła Litwę z Koroną, podbiła już odpadającą Ruś czerwoną, uformowała w Pradze w Czechach Kollegium dla Polaków i Litwinów, pierwszą była założycielką akademii krakowskiej. Przy śmierci, klejnoty i sprzęta kosztowne, częścią ubogim, najwięcej zaś akademii krakowskiej, osobliwie na szkołę lekarską testamentem zapisała. Nie można życia niedochodzącego lat dwudziestu ośmiu ważniej i pożyteczniej zappełnić. Jagiello, w którym zazdrość zdawała się być jedną z panujących namiętności, jak i inne żony, tak i ją posądział i przepraszał. Długosz powiada, że królowa zmordowana podejrzaniem króla, widząc sławę swoją przez podehlebców i oszczerców ustawicznie szarpaną, żądała by sąd publiczny o niewinności lub winie między nią i oskarżycielem stanowił: dany więc dzień największemu z oszczerców, Gniewoszowi z Dalewicz, Podkomorzemu krakowskiemu, w Wiślicy. Zebrali się sędziowie, stanęły strony obiedwie; Jaśko z Tęczyna, kasztelan Wojnicki, zaprzysiągł imieniem królowej, iż Jadwiga innego łoża prócz łoża króla Władysława nie znała, że czystość jej potwarzą i kłamliwemi Gniewosza usta zelżoną, jakimkolwiek sąd nakaże wyrokiem, usprawiedliwić i oczyścić gotów: gdy skończył, weszło dwunastu zbrojnych rycerzy, z których każdy niewinność królowej osobistym pojedynkiem pomścić się oświadczył. Sędziowie obróciwszy się do oskarżyciela, po kilkakroć nakazywali, ażeby mówił: długo milczał Gniewosz, rzekł nakoniec, że nie sądu, lecz łaski i przebaczenia prosi. Po czem sąd skazał go, by za zelżywe oskarżenie królowej, obyczajem psa potwarze odszczonek. Cnota królowej jawnie uniewinniona. Gniewosz wyrok natychmiast wykonać musiał, zgławszy się wlaź pod ławę, a uczyniwszy odwołanie tego, co mówił kłamliwie, po trzykroć zaszczonek. Sąd tak surowy odstraszył dalszych potwarców: odtąd król i królowa żyli w największej spokojności i zgo-

(1) Długosz *Roz. X* pag. 160.

dzie. Zdaje się, iż pomimo wszystkich podejrzeń, Jagiełło kochał ją najwięcej; ślubną jej obrączkę nosząc przez życie całe, przy zgonie oddał Zbigniewowi Oleśnickiemu, biskupowi krakowskiemu, jak to co miał najdroższego, prosząc go, by pamiętny na tem upominek, miał go zawsze przytomnym w umyśle, i jego synów, osobiście Władysława następcę tronu, radą i pomocą swą wspierał.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1346, um. 1434.

(Bitwa pod Grunwaldem z Krzyżakami.)

W bluźnierskich błędach Litwin zaślepiony,
Falszywym Bogom oddawał ofiary,
Kiedy Jagiełło lud swój ulubiony,
Prawej Chrystusa przyszedł uczyć wiary.
Kruszył bałwany; gdzie gmachy pogańskie,
Wznosił przybytki i ołtarze pańskie.

A kędy Wilji płynęły strumienie,
Lud w śnieżnych szatach zgromadzon w porządku,
Ze chrztem odbierał światło i zbawienie;
Gdy wśród świętego kapłanów obrządku
Donoszą gońce, że Krzyżak zdradliwy,
Mieczem i ogniem niszczył Polskie niwy.'

Król rozgniewany czynem tak zuchwałym,
Rozsyła wici w powiaty i ziemie :
Ciągnie ozdobne rysztunkiem wspaniałym,]
Na dzielnych koniach mężne Lecha plemie,
Książę Mazowsza z swym ludem gotowym,
I śmiały Witold w pancerzu stalowym.

Już do Grunwalda wojsko się zbliżało,
Kiedy przed królem mąż krzyżacki staje.
Trzymał dwa miecze, z postacią zuchwałą ;
« Mistrz mój, zawołał, teć orężę daję,
Dla lepszej w walce dzisiejszej usługi,
Ten miecz dla ciebie, dla Witolda drugi. »

Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą
Na karki dumnych, Jagiełło odpowie ;

Tu wzniosłszy oczy : o najwyższa Władzo!
Boże, co dierzysz w rękę ludów zdrowie,
Błogosław w słusznym boju wojownikom,
Daj nam zwycięstwo, zgubę najeźdźnikom.

A w tem na konia cisawego wsiada,
Dobrywa miecza i zniża przyłbice,
Wojsko, nim trąba walkę zapowiada,
Zaczęło śpiewać pieśń «Boga Rodzice,»
Huknęły kotły, dźwięk zaszczerknął broni,
I ziemia drżała pod tententem koni.

Jak czarne chmury pędzone wiatrami,
Gdy z srogim grzmiotem uderzą o siebie,
Tak hufce Polskie z Krzyżaków rotami,
Zwarły się trzaskiem w tej ciężkiej potrzebie,
Wre krwawa bitwa, a zawsze na przedzie,
Król swych Polaków, Witold Litwę wiedzie.

Wtem z boku Dypold, rycerz znamienity,
Leci i wszystko wywraca i lamie,
Miał zbroję czarną, krzyż na boku ryty,
Kaptur na głowie, pas złoty przez ramie.
Nikt go nie wstrzymał i nikt go nie strwożył,
Natarł na króla i drzewcem nań złożył.

Król odbił włócznią, drugi cios śmiertelny
Dypold nań mieczem ogromnym wymierza,
Widzi to, bieży Oleśnicki dzielny,
I jednym cięciem obala rycerza,
Ten gdy powstając sztyletu dobywa,
Król ostrym mieczem piersi mu przeszywa.

Złamani ze wszech stron nieprzyjaciele,
Z zwyciężkiem wojskiem nie walczyli więcej,
Poległ mistrz wielki na rycerstwa czele,
Poległo Niemców sześćdziesiąt tysięcy,
Uszły przed mieczem szczątki rozproszone,
W lasach i bagnach znalazły ochronę.

Po bitwie pierwsi z wodzów znakomitych,
Przyszli rzucając pod królewskie nogi
Pięćdziesiąt jedna chorągwi zdobytych,

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO.

Bitwa pod Grunwaldem z Krzyżaki.

ANDANTE. Z muzyką Fr. Lessel.

ŚPIEW

FORTEPIAN.

W błuźnierskich błędach Litwin zaśle-

pio - ny, Fałszywym Bo - gom oddawał o -

fia - ry, Kie - dy Ja - gieł - ło

lud swój u - lu - bio - ny, Pra - wej Chrystu - sa

przyszedł uczyć wia - ry, Kru - szył bał -

- wa - - ny; gdzie gmachy po - gań - skie.

Wzno-sił przy-by - - - tki i oł-tar-ze

pań - skie.

The musical score is written on ten staves, organized into five systems of two staves each. The top staff of each system is for the voice, and the bottom is for the piano accompaniment. The key signature has one flat (B-flat), and the time signature is 4/4. The lyrics are in Polish. The score includes various musical notations such as notes, rests, accidentals, and dynamic markings like *f* (forte), *ff* (fortissimo), and *p* (piano). There are also some performance instructions like *tr* (trill) and *acc* (accents).

Za nimi widok przybliżał się srogi,
Na czarnym wozie powoli wiedzione
Wielkiego mistrza zwłoki krwią zbroczone.

Król patrząc na tak ciężką losów zmianę,
Zapłakał rzewnie; zgon, rzekł, tego męża
Zagładza pamięć na krzywdy zadane,
Winien czcić męstwo ten, który zwycięża.
Niech ten co walczył i mężnie i długo,
Ostatnią będzie uczczony posługą.

Te zaś chorągwie, te zbroje zwleczone
W trumfie nieście; niech w państwa stolicy
W świętym przybytku będą zawieszone,
Niech na ich widok zadrżą hołdownicy.
Zezernią je wieki, zaginą ich szczątki,
Lecz nie nie zgładzi dnia tego pamiątki.

Przydatki do śpiewu o

WŁADYSŁAWIE JAGIELLE.

Spokojne już za Łokietka i Kazimierza dawne dziedzictwa,
pomnożył Jagiełło połączeniem Litwy i obszernych krajów
przez niego podbitych. Państwo tak ogromne, ludy tak bitne,
pod berłem męża wielkiego, mogły się były stać strasznemi
na północy, potężnie wpływającemi na losy całej Europy.
Lecz Władysław Jagiełło nie był tym mężem; gorliwy o wia-
rę, odważny w boju, hojny aż do zbytku, miał cnoty pry-
watne, lecz nie posiadał przymiotów potrzebnych wielkiemu
Monarsze: słabość i łatwowierność prowadziły go z błędu do
błędu. Witold i Krzyżacy korzystali z jego dobroci, Cesarz
Zygmunt, Filipa Macedońskiego przechodzący chytrą, nie
przestawał go oszukiwać; zbytniej hojności sami Polacy uży-
li na złe. Na samym wstępie na tron popełnił Jagiełło błąd
wielki, iż połączonemi narody sam udzielnie władać nie za-
czął, lecz oddając rządy W. Księstwa Litewskiego raz Swidrigiel-
le, drugi raz Witoldowi, osłabił przez to najwyższe zwierzchni-
ctwo, rzucił kość niezgody między Książętą krwi własnej,
i dał im powód do łączenia się z Krzyżakami na szkodę Pol-
ski i Litwy. Po przeważnem pod Grunwaldem zwycięstwem
i śmierci W. Mistrza, gdyby z przyzwolitą tęgością poparł
był przez chwilę dzieła wojenne, wypłenionym na wieki zo-
stałby burzliwy i niewdzięczny zakon Krzyżaków. Lecz zamiast
kończenia sporów mieczem, zdawano się na pośrednictwo i

sądy, to Króla Czeskiego Wacława, to chytrego Zygmunta Cesarza : ten ostatni, otwarcie niby godząc, skrycie wspierał i poburzał Krzyżaków, i Ruś Czerwoną od Węgier najeżdżał. Niepoparcie więc jednej ostatecznej wojny, sprowadziło ich niekorzystnych wiele. Wkrótce nauka Wiklefa od każącego ją Jana Hussa, sektą Hussytów zwana, potężnie w Czechach szerzyć się zaczęła. Niewczesny i zbyt surowy Sobór Konstancyjski wyrok, skazujący Hussa na ogień, pomnożył nowowierców zaciętość. Nie chcieli Czesi po śmierci Wacława, chytrego Cesarza Zygmunta przyjąć za króla, a ujęci łagodnością rządu Polskiego, zupełną u nas dla zdań religijnych tolerancją, ofiarowali Czeskie berło Wł. Jagielle. Nie było dogodniejszej pory, pomszczenia się na Zymuncie za tylekrotne wiary złamanie, a co więcej połączenia pod jedno berło dwóch brackich narodów. Nie uderzyły tak wielkie korzyści niewynosłego Jagielly umysłu, wrodzone w nim poleganie na radzie drugich, zabiegi Zygmunta, bojaźń Polaków, by połączenie dwóch państw pod jedną koronę, nie powróciło nieszczęściu za Króla Ludwika doznanych, nienawiść duchowieństwa przeciw Hussytom, sprawiły, iż podziękowano posłom za ich ofiarę, z przyrzeczeniem łożenia starań, by Czechów z Zygmuntem pogodzić. Śmielszy Witold wysłał Zygmunta Korybuta, synowca królewskiego, by Czeską objął koronę, lecz i tu Cesarz Zygmunt zwabiwszy Jagiellę do Kirsmarchu, obłudą i fałszywemi obietnicami, tyle na łatwowiernym wymógł Monarsze, iż synowca z Czech odwołał.

Kiedy Władysław niezmordowany w dawaniu się oszukiwać przez Zygmynta (z państw swoich szkoda) największą czyni mu przysługę, niewdzięczny Zygmunt pobudza przeciw niemu Witolda, i namawia by się Królem Litewskim ogłosił, jakoż niebawem przewrotny ten Monarcha ukartował zjazd w Lucku, odbyty w roku 1429, na którem sprawa o koronę Litewską wprowadzona została. Usiłowanie to jednakże skończyło się tylko na słowach, a strony rozjechały się markotne. Nieugięty w postanowieniach swoich i nadzieją zysku łechtany Zygmunt nie odstrasza się tą niudałością pierwszego środka, i używa nowych wybiegów do dopięcia swego celu. Atoli i tym razem opatrność zniweczyła jego rachubę. Posłowie jego : Genueńczyk Cygala i Jan Rot, wyprawieni do Witolda z listami, w których mu Cesarz innych posłów z koroną Litewską nieco później przysłać obiecywał, zostali schwytani przez Jana Czarnkowskiego, a Wielkopoleanie dowiedziawszy się o zdradzieckich zamiarach Zygmunta, podjęli się pod do-

wództwem Sędziwoja Ostroroga bronić przejścia jego posłom. Uwiadomiony o tem Witold, przedsięwziął inną drogą swoich celów dopiąć, zaprosił Króla do Litwy, i byłby go zapewnie żądaniom swoim znalazł powolnym, gdyby nie stałość niczem niezłamana Zbigniewa Oleśnickiego, a wkrótce też i śmierć, nie położyły końca wszystkim Witolda zabiegom.

Jeżeli w rządach Jagiełły widzieliśmy szkodliwe Monarchom wady, uderzają blaskiem swoim w Witoldzie wszystkie wielkich Królów przymioty : wyniosłość i śmiałość w przedsięwzięciach, statek w wykonaniu, w bitwach najświeńniejsza odwaga, wszędzie niezmordowana czynność. W ośmdziesiątym roku okrywał jeszcze hełm siwe włosy jego ; Jagiełło bez Witolda nie uczynił wielkiego, Witold sam rozszerzał granice i państwa podbijał ; nieraz on w bitwach z Tamerlanem ważył na ostrzu miecza wątpliwą zwycięstwa szalę. Gromił Ruś, Tatarów, Krzyżaków ; Plesków, Wielki Nowogród, kraje aż do Wołgi hołdować sobie przymusił. Był czas, gdzie Jagiełło dosyć był skłonnym ustąpić mu korony Polskiej, lecz Witold jedynie królestwem Litewskim zajęty, nie chciał jej przyjąć, czyli to że niesforność już szlachty Polskiej odstręczała od herła do władania trudnego, czyli też, że przywiązany do kraju, w którym się urodził, pewniejszy w nim posłuszeństwa dla siebie, dziedzictwa dla następców, zamierzał z Litwy ogromną na północy założyć Monarchję. Umarł Witold w Trokach w roku 1430. Po śmierci jego trapiły Litwę, długie między Książętami niezgody, nie użył Władysław potrzebnej tęgości, by w niej zwierzechnictwo i powagę swoją szanowanemi uczynił. Zakończył Władysław Jagiełło życie w Gródku na Podlasiu w roku 1434.

Rozszerzone pod berłem Jagiełły przywileje i wpływ szlachty do rządu, znaczny władzy Królewskiej, szkodliwy dobru publicznemu przyniosły uszczerbek. Potrzeba pieniędzy na wykupienie od Krzyżaków ziemi Dobrzyńskiej, przywiodła Króla do żądania podatków. W roku 1404 pierwszy widzimy przykład nakazanych po ziemiach i Powiatach sejmików : na nich szlachta układała to, co na sejmie postanowionem być miało, dotąd panowie i przedniejsze duchowieństwo podobne składały zjazdy, pierwszy raz na sejmie w Korczynie cała szlachta do rządu wpływać zaczęła ; to prawda, że nie radzono się jej jak tylko o podatki, lecz raz przypuszczona do obrad łatwo władzę swoją rozszerzyła, a później świętą wolność w nieszczerłą przemieniła swawolę.

W roku 1413 Sejm w Horodle ściślejszym spoił węzłem

Polskę i Litwę. Ustanowiono w Litwie tych samych urzędników co i w koronie, szlachcie też same przywileje nadano. W ten czas wielu Litwinów przyjęło herby, a nawet i nazwiska Polskie, zachowując jednak przydomki. Na Sejmie w Jedlinie w roku 1430, za zabezpieczenie następstwa jednemu z synów Królewskich, wymogła szlachta u Króla nie tylko potwierdzenia przywilejów Króla Ludwika, lecz nadanie ważniejszych jeszcze, jako to : że szlachta obowiązana dotąd służyć z ziemi, w wojnach za granicą odbierać miała po 5 grzywien od konia, że też szlachta i ich włóścianie wolni byli od odsepów, stacji, podwód i oprócz poradnego, od wszystkich pieniężnych podatków. Jeden tylko sprawiedliwy, bodaj nigdy nie starty, otrzymała szlachta przywilej, lecz ten należało było jak w Anglii rozciągnąć do wszystkich kraju mieszkańców ; przywilej ten był : że nikt nie miał być więzionym, ani karanym, chyba przekonany o zbrodni, albo na gorącym schwytany uczynku.

Powinność dziejopisa nie pozwoliła błędów Jagielly zataić, wdzięczność Polaka pobudza ile można wymawiać je i zmniejszać : wychowany w narodzie bitnym, lecz nieoświeconym, gdzieś miał Jagiello nabyć głębokiej rzędu nauki ? nieszczęściem jego było, spotykać wszędy w przeciwniku swoim Cesarzu Zygmuncie najchytrzejszego z ludzi ; winę dawania się oszukiwać przez niego, powinni z nim dzielić i ci, na których on radzie zupełnie polegał. Nie powinniśmy zapomnieć, że on przyłączeniem Litwy stał się sprawcą potęgi narodu ; że w początkach zwłaszcza panowania, poskramiał burzliwych, uśmierzał najazdy ; że jeżeli nie zniszczył jak był mógł siły Krzyżaków, znacznie ją zmniejszył i przytłumił ; że w bitwach niepospolite okazał męstwo ; że Wołoszczyznę do hołdu przymusił, opatrywał hojnie Cesarzów wschodnich zbożem i ludem, na koniec pierwszy okazał to przywiązanie do Polski, przez które dotąd całe jego plemię tak lubem i drogiem stało się Polsce.

ZAWISZA CZARNY

ŚPIEW HISTORYCZNY,

um. 1420.

Wśród gór Karpackich w zamku starożytnym

Mieszkał rycerz zawołany :

Był on przed laty i sławnym i bitnym,

Lecz dzisiaj wiekiem złamany,

ZAWISZA CZARNY.
Z muzyką Fr. Lessel.

ALLEGRO MODERATO.

FORTEPIAN

Wśród gór Kar-patskich w zamku staro-
- żyt-nym Mieszkał ry - cerz za - wo -
- ła - ny! Był on przed ła - ty i sławnym i

bit - nym, Lecz dzi - siaj wie - kiem zła -

- ma - ny, Już tylko da - wne wspominając

bo - je. Patrzył z west - chnieniem na wi - szą - cą

zbro - je. tr S

Już tylko dawne wspominając boje,
Patrzył z westchnieniem na wiszącą zbroję.

W starości jedna została otucha,
Syn w którym umiał się odrodzić,
W nim z młodu niecił wojennego ducha,
Uczył jak na ostrze godzić;
A gdy Zawisza już miał wojować,
Sam ojciec chciał go rycerzem pasować.

W obliczu ludu, wśród Pańskiej świątnice,
Bierze młodzian cześć rycerza,
Ojciec mu wkłada pancerz i przyłbicę,
I mieczem trzykroć uderza,
I mówi, oręż mu dając niezmierny :
Broń twej ojczyzny, bądź kochance wierny.

Zawisza Czarny; gdyż z tego imienia
Znany był później u świata,
W ciężkiej koleczudze nie tknąwszy strzemięcia.
Lekko wskoczył na bachmata,
I gdy wesóło w pośród szranków pisał,
Wywijał mieczem, kopją potrasał.

Wkrótce się wstawił czyny walecznemi,
I tak śmiałość jego znano,
Że w Niemczech, Włoszech i Tureckiej ziemi,
Kiedy kogo wychwalano,
Przysłowiem było bojów towarzyszy :
Polegaj na nim jakby na Zawiszy.

Kiedy go Cesarz Zygmunt usiłuje
Zatrzymać dłużej u siebie,
Rzekł mu Zawisza : « Jagiello wojuje,
« I kraj mój w ciężkiej potrzebie.
« Wszystka krew moja, krew polskiej młodzieży,
« Lubej ojczyźnie pierwsza się należy. »

Obdarzon zbroją, litym złotogłowem,
Do własnych wraca orszaków,
I pod Grunwaldem i pod Koronowem
Przeważnie gromi Krzyżaków :
Tam czarny rycerz łamiąc pyszne hordy,
Siał wszędy postrach i okropne mordy

Lecz już Jagiełło Zofję ślubuje,¹
Mąż równie hojny jak śmiały,
Cesarza, królów w domu swym częstuje,¹
I panów orszak wspaniały :
Ale najtkliwsze wzniciło wspomnienia,
Dwunastu książąt z Piastów pokolenia.

Zygmunt co wszystkie nadzieje pokłada
W męztwie czarnego rycerza,
Gdy państwa jego Muzułman napada,
Jemu los wojny powierza :
I sam, gdzie Dunaj Gołębne oblewa,
Z ogromnem wojskiem hystry nurt przebywa.

Ledwie na drugiej stanął Cesarz stronie,
Gdy ujrzął tureckie hurmy,
I blask księżycy i męże i konie,
I wrzask przeraźliwej surmy :
Na groźny widok trwodze się podaje,
Wraca za Dunaj i obozem staje.

Lecz wraz postrzegłszy, że Zawiszy niema,
Szle poń jedną z swoich łodzi,
Mąż gońca mierząc srogimi oczyma,
Rzekł : « Zawisza nie uchodzi ;
Ci co się zlekli, ci mogą uciekać,
Polacy wolą chlubnej śmierci czekać. »

Koń mój i zbroja! zawołał na sługę,
Ten podaje miecz niezłomny,
Czarną z srebrnemi gwiazdami kolezugę,
Wkłada mu szyszak ogromny,
Z wierzechółka czuba czarna końska grzywa
Jeży się w górę i na barki spływa.

Tu tarcz ściskając zbrojnemi rękami
Podług rycerstwa zwyczaju,
Zegnam was woła, twarz skrapiając łzami,
O luba żono i kraju!
Wtem zniża drzewce, bodźcem konia zwierza
I samotrzeci na tłumy naciera.

Ta zbroja czarna okropnie wspaniała,
Ten orzeł w pośród pancerza,

I blask oręża i postać zuchwałą
Zdziwieniem Turków uderza.
Nie na śmierć, pomny na swych poprzedników,
Wpada Zawisza w tłumy zbrojnych szyków.

Gdzie płomienistym orężem zabłyska,
Pod ciosami płytkiej stali,
Na Karacenach srebrna łuska pryska,
Padają trupem zuchwali :
Jak groźny Ajax lub Achilles śmiały,
Kędy uderzył, tysiące pierzchały.

Znużon zwycięstwem, gdy już słabiej włada
I nikną siły mdlejące,
Z okropną wrzawą mściwy Turczyn wpada
I topi mieczów tysiące :
Poległ, a gdy krew dreszcz śmiertelny ścina,
Konając lubą ojczyznę wspomina.

Przydatki do śpiewu o

ZAWISZY CZARNYM.

Dawne rycerstwo po francuzku (*Chevalerie*), tak świetnie nie tylko w Europejskich krajach, ale i u Maurów kwitnące, w narodzie walecznym, jaki jest Polski, znane było od najdawniejszych czasów. Już za Bolesława Chrobrego widzimy ślady obrządków rycerstwa. Dytmar na karcie 397 wspomina : że Cesarz Henryk w roku 1013 chcąc sobie ująć Bolesława, zaprosił Mieczysława, syna jego, do Magdeburga, przyjął z osobliwszą ludzkością, pasował na rycerstwo i udarowanego ze czcią odprawił. W roku 1099 Bolesław Krzywousty pasowany był na rycerstwo, podług naszych dziejopisów przez ojca swego Hermana, podług Czechów przez Króla ich Brzetysława; ćwiczenia rycerskie ledwie nie do naszej pamięci najulubieńszą były młodzi Polskiej zabawą. Często w dziejach wspominane są turnieje : w roku 1553, na weselu Zygmunta Augusta z Katarzyną Austriacką, wdową po Księciu Mantuańskim, były w Krakowie turnieje, o których tak mówi Górnicki : « Były potem gonitwy na zamku : gonił Zygmunt Wolski Miecznik, z Kieżgalem zacnym Szlachcicem Litewskim, w gońcych na ostre, i mężnie się spotkali z sobą. Gonił Kośmowski z Koniuszym Księcia Pruskiego. Był turniej konny, w którym było par dwadzieścia i cztery z tarczami

i pierścionkami, groty w kopji. Po tych na zamku gonitwach, były znowu w mieście na rynku gonitwy, w koleczych zbrojach, gdzie było każdemu wolno (by tylko zachował się podług artykułów, które na wrotach w zamku przybite były) przyjechać i gonić z tym, ktoby się na placu stawił: tak, iż drugiemu i z dwiema i z trzema uderzyć się przyszło raz po raz, niż na drugą stronę dobieżał. A iż w zawartych hełmach gonili, miał każdy na hełmie znaki. A Król z Królową i wszystkimi gośćmi z ganku wysokiego, który na to był uczyniony, patrzył, mając przy sobie te klejnoty, które goncom wystawione były. Między wszystkimi co gonili, największy dank odniósł i pierwszy klejnot wziął Koniuszy Księcia Pruskiego, com go wyżej wspominał, który na chętnie niósł trzewik białogłowski. Wtóry klejnot wziął Kosmowski dworzanin, osobliwy gońca, który w gonitwie na zamku goniąc na ostrze, z tymże koniuszym dank odniósł. Insi zaś gońcy to nasi Polacy, to Niemcy, to Prusacy, drogie klejnoty odnieśli: to jest wieniec z pierścieni, którym zaraz z ganku Król sam, jak sędzia dzielności każdego, posyłał z pochwałą. Były na tem weselu i maskary kosztowne w których był Arcyksiążę Ferdynand, Pan z Perstyna, Pan z Lipeho Marszałek Czeski, Pan Wojewoda Wileński, Panowie z Gorki dwa, Pan Myszkowski Stanisław, który potem był Wojewodą Krakowskim. W tych maskach Arcyksiążę Ferdynand przyniósł mumszane Królownie Katarzynie, i znać to było z wielu rzeczy, iż ku niej serce przyklonił: jakoż i Królowa Katarzyna starała się u Króla po odjeździe Arcyksiążęcym, żeby Król w stan święty Królowny Katarzyny nie odmawiał, ale Król młodszej przed starszemi dać nie chciał. » Widziano podobne turnieje na wjeździe Henryka Walezyusza; na weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą synowicą Stefana Batorego; nakoniec na weselu Zygmunta III. z Konstancją Arcyksiężniczką Austrjacką.

W tłumie walecznej Polskiej młodzieży, Zawisza, od czarnej zbroi, którą się okrywał, Czarnym nazwany, wszystkie dawnego rycerstwa przymioty posiadał w stopniu najwyższym. Z najpierwszej młodości niepohamowana żądza bojów, zwycięstw i sławy, zawiodły go na dwór Cesarza Zygmunta; Monarcha ten bez Zawiszy nic nie przedsięwziął, nic nie dokonał ważnego; przysłowie o nim u obcych, w śpiewie tym wspomniane, *polegaj na nim, jakby na Zawiszy*, zaświadcza Orzechowski w życiu Jana Tarnowskiego: hoży w postaci, okazały w rysztunkach wojennych, zbroi i koniach, grzeczny,

zalatny z płcią piękną, hojny w darach, w ucztach wspaniały i do zuchwałości śmiały, kraj swój kochający nad wszystko. Dał tego dowód naśladowania godny, gdy zostający w służbie Zygmunta dowiedział się o wojnie Polaków z Krzyżakami, i przekonał się o nieszczerości Cesarza przeciw Jagielle, acz poważany i obsypany dobrodziejstwami, wraz obce hufce porzucił, i do ojczystych z innymi ziomkami pospieszył. Słusznie jest wymienić imiona tych godnych Polaków: przybyli z nim Jan i Farury Grabowscy, herbu Sulima, bracia rodzeni; Tomasz Kalski, herbu Rożyc; Wojciech Malski, herbu Nałęcz; Dobek Puchała, herbu Wieniawa; Jan Brogłowski, herbu Grzymała; Skarbek z Góry Habdank i inni. Zawisza pod Grunwaldem przywoził pierwszej chorągwi królewskiej. Po skończonej wojnie Krzyżackiej znów Zygmunt namówił Zawiszę do siebie, pod Gołubiem haniebnie odstąpił go z wojskiem całym. Zawisza, który w życiu swoim nie znał co to cofnąć się, obruszony zniewagą, pewien śmierci, z dwoma tylko rycerzami rzucił się na zastępy Tureckie, wielu trupem około siebie położył, nakoniec zmordowanego długim bojem obkoczyli Turcy i pojmali, lecz gdy zgodzić się z sobą nie mogli, kto tak walecznego rycerza miał Sułtanowi przedstawić, kto wziąć tak kosztowną zbroję, w gniewliwym sporze rozbrojonego i bez helmu na głowie, rozsiekali na sztuki. Tak poległ nieustraszony niczem Zawisza w roku 1420. Był on herbu Sulima, Starostą Spizkim. Władysław Jagiello używał go w poselstwach na Sobor Konstancyjski, do Królów Angielskiego, Francuzkiego i do Cesarza Zygmunta.

Imię Zawiszów jest z dawniejszych w Polsce i Litwie, dzielili się oni na wiele herbów, ztąd niewiedzieć czy z jednego wszyscy pochodzą szczepu. Umysł romansowy, wyniosły, do śmiałych przedsięwzięć porywczy, zdaje się być rodu tego cechą. Bielski i Niesiecki z historii Jana Dubrawiusza, Biskupa Ołomunieckiego, lib. 18 fol. 474 i z historii Czeskiej Encasza Sylwiusza fol. 28 mówią o Zawiszy Rochezycu kawalerze Jerozolimskim w ten sposób:

« Za panowania Wacława Króla Czeskiego a Elekta na koronę Polską, gdy Król na wojnę do ziemi świętej pojechał, i rządy państwa Jagnieszce Królowej Czeskiej, wdowie i matce swojej zostawił, Pani ta upodobawszy sobie z godności i pięknej postaci Zawiszę, zakochała się w nim i poszła za niego, oddawszy mu rządy państwa, zamki, bogactwa. Król gdy powrócił, acz urażony tym Zawiszy postępkami,

przez miłość i cześć dla matki, na jej wstawienie darował mu urazę, nadto wielkich bogactw i władzy udzielił. Po śmierci królowej Jagnieszki uniesiony nową pychą i nową miłością, ożenił się z Marją, Karola Króla Węgierskiego siostrą, Bogu już zaślubioną, bo zakonnica, sam nadto zakonnik, bo kawaler Jerozolimski; by tem silniej utwierdzić się w wyniosłych swoich zamiarach, wszedł z Królem Węgierskim w potężne knowania na tron i życie Wacława, lecz złamany, zbity, znalazł w śmierci koniec nadziei i wyniosłych zamiarów swoich. »

Paprocki w herbarzu swym Czeskim, familję Zawiszów mieści także i w Czechach.

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1424, um. 1444.

Był to dzień wielki w całej Polsce głośny,
Gdy się Jagielle syn pierwotny rodził,
Gdy przyjście jego przez okrzyk radośny
Naród obchodził.

Na ten czas Witold dzielnem swem ramieniem,
Zbiwszy za Wołgą hordy Tamerlana,
Przybył i wita tkiwem uściśnieniem
Młodego Pana.

Podniosłszy w górę królewską dziecinę
Rzekł : ziemi, nieba wiekuisty Panio!
Nicchaj to Książę po wszelką krainę
Sławnym się stanie.

Tu upominki przez stryjów oddano,
Te Witold swemi pomnożył,
W kolebkę z srebra czystego ulaną,
Dziecinę złożył.

Sam go sposobił ku kraju obronie,
Lecz Książę ledwie rok dwunasty liczył,
Stracił Witolda, i po ojca zgonie
Tron odziedziczył.

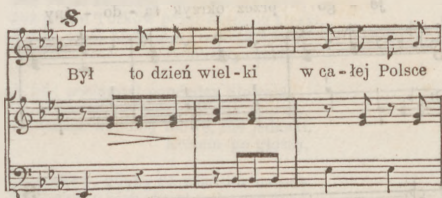
Skoro się ujrzał na Chrobrego drodze,
Nie dał się zdrożnym chuciom powodować ;

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

Z muzyką W. Hr. Rzewuskiego.

ADAGIO.

FORTEPIAN



syn pierwot-ny rodził. Gdy przyjdzie

je - go przez okrzyk ra - do - śny

Na - ród ob - cho - dził.

Lecz wzięwszy silną dłońią rządu wodze,
Umiął panować.

Jemu to w jego wspaniałej stolicy,
Jako przed swoim i Królem i Panem,
Pomorzan, Wołoch i Multan lennicy
Bili kolanem.

Znając jak król ten był możnym i śmiałym,
Troskliwy o swą całość i obronę,
Naród Węgierski w poselstwie wspaniałem
Niósł mu koronę.

Bitnemi ludy gdy już dzielnie włada,
Gdy tron Cesarzów w Bizancjum się chwieje,
Rzym i świat cały w nim jednym pokłada,
Wszystkie nadzieje.

Już świat zadziwia walecznemi czyny,
Już gromi Turków przez okropne klęski,
Z nim orzeł biały niósł w obce krainy
Polot zwyciężki.

A gdy pociągnął pomiędzy Słowaki,
Co obce jarzmo niecierpliwie znoszą,
Ci widząc wspólną mowę, ród jednaki,
Królem go głoszą,

Szczęśliwy, gdyby Słowiańskie narody
Spoiwszy, u nich chciał tylko panować,
A żądze sławy i podbić zawody
Umiął hamować.

Nieraz mu rada wierna przekładała :
Królu dość w chlubnym okazałeś boju ;
Pięknie zwyciężać, ale większa chwała
Słynąć w pokoju.

Przemógł Rzym i głos Chrześcijańskich panów.
Przemogła sława! na wszystko niepomny :
Wszczyna pod Warną z tłumem muzułmanów
Bój wiarołomny.

Gdzie mieczem błysnął, tam przed nim leciały
 Postrach, okropne rany i śmierć blada,
 A każdy co nań targnie się zuchwał,
 Zwyciężon pada.

Nakoniec tylu straty rozjątrzone
 Lecą nań Spahy z okropnemi głosy,
 I topią w czoło z chełmu obnażone
 Śmiertelne ciosy.

Pada Władysław pod ciężkiem żelazem;
 Pod zbroją ziemia jęk smutny wydaje,
 Lecz i po zgonie twarz srogim wyrazem
 Grozić się zdaje.

Jak ów Marcelli na Augusta dworze,
 Co był zrodzony by na świecie stynał;
 Tak nasz Warneńczyk w pierwszej życia porze
 Błysnął i zginął.

Przydatki do śpiewu o
WŁADYSŁAWIE WARNEŃCZYKU.

Lubo następstwo dla syna drogo przez zeszłego Króla okupionem było, przecież Spytek z Melsztyna i inni z możniejszych chcieli mu one zaprzeczyć; staranie jednak Królowej matki Zofji i Kardynała Oleśnickiego utrzymały go przy tronie. Dnia 29 Lipca 1434 sędziwy kapłan z rozrównieniem ludu całego włożył złotą koronę na skronie dziesięcioletniego księcia: przydani do opieki małoletniego Królowa Zofja matka, kilku senatorów duchownych i świeckich, po województwach ustanowiono prowizorów. Rząd na tyle podzielony osób, nie miał ani potrzebnej powagi ani tęgości, by utrzymać w kraju sprawiedliwość i pokój. Zaczęły się kłótnie o dziesięćcinę pomiędzy szlachtą i duchowieństwem, pasowania się możnych z możnymi. Spytek z Melsztyna jawną rozpoczął wojnę z Kardynałem Oleśnickim. Młody Władysław w trzynastym roku zaprzysiągł przywileje narodu i zaczął panować. W Litwie krwawe spory między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełłem, skończyły się wygnaniem przez Króla Świdrygiełły do Siedmiogrodzkiej ziemi; przecież spokojność zabezpieczona od Krzyżaków, ci z Niemiec, Czechami zatrudnionych, niespodziewając się posiłków, stały z Królem zawarły pokój.

W roku 1438 Czechowie po śmierci Zygmunta rozdzieleni na dwie strony, jedni ofiarowali koronę Albrychtowi Książęciu Austryjackiemu, drudzy Kazimierzowi bratu Władysława; ciągnął tam Kazimierz z wojskiem, lecz uprzedził go Albrycht, koronował się w Pradze i przy berle utrzymał.

Wkrótce śmierć Albrychta osierociła tron Węgierski. Węgrzy zagrożeni zewsząd ogromną Muzułmanów potęgą, nie chcieli czekać póki się rozwiąże brzemię pozostałej Królowej Elżbiety, córki cesarza Zygmunta, i Posłów do Króla polskiego z ofiarą berla wyprawili.

Długo się wahał Władysław z przyczyny, że powstały nowe w Litwie rozterki: jeden bowiem z Książąt Jagiellońskich, Jan Czartoryski, zabił Zygmunta W. K. Litewskiego; prze-mogły nakoniec proźby Węgrów, Władysław koronę ich przyjął, i zdawszy rządy w Litwie bratu Kazimierzowi, a w Polsce wyznaczwszy namiestników wyjechał do Węgier. Zamiast spokojnego panowania, zastał Władysław w Węgrzech wojnę domową; królowa wdowa powiła syna, stronnicy jej ukoronowali dziecko w kolebce koroną Świętego Stefana, i tęż koronę do Austrii uwieźli. Wyjąć musiano z grobu Świętego Stefana inną koronę i tą Władysława uwieńczyć; w przeciągu roku zakończył szczęśliwie Władysław spory te pokojem uczynionym z Elżbietą. Miał wracać do Polski, kiedy go zatrzymała wojna z Turkami. Wkrótce oręż Węgierski i Polski wydarł Turkom Sławiańskie krainy, przeważnie nad rzeką Murawą odniósł zwycięztwa, i nie oparł się aż w Macedońskich górach. Stał pokój z Sultanem Amuratem na lat dziesięć; lecz rok nie upłynął gdy Wenetowie, całe Włochy, Paleolog Cesarz wschodni, Papież nakoniec Eugeni, widząc zaprzątnionych Turków z Książęciem Karomanji Skanderbergiem, sławnym w Epirze wojownikiem, zbyt ufni w szczęściu i odwadze młodego króla, w geniuszu Huniada, w sile dwóch walecznych narodów, sądzili, iż ten był jedyny moment uwolnienia Chrześcijaństwa od jarzma niewiernych, kusili młodego króla do rozpoczęcia wojny na nowo, Władysław acz mężny, acz sławy chciwy, niechciał zerwać poprzysiężonego przymierza; Legat Cesarzini imieniem Papieża uwolnił go od tej przysięgi; gdy ta jedna zaporą przełamana została, rzucił się młody wojownik w otwarte już szranki, z gorącą sławy żądzą, z ślepem popędliwością zapędem ruszyły wojska węgierskie i polskie, lecz i Papież podnieciwszy do bojów, nie wsparł ich nieczem, nie przyszły przyrzeczone Europy i Azji posiłki. Szczęśliwie dosyć chrześcijan siły na-

potkały pod Warną całą Ottomańską potęgę, mimo nierówności liczby długo zwycięstwo zostawało przy naszych, już je Władysław dokonywać zdawał się, już zuchwale wpada na tłumy Janczarów, gdy koń zwija pod nim, w tenczas obkoczony i rozsiekany od Turków. Zaszła ta pamiętna klęska w roku 1444. W obozie między sprzętami zabrali Turcy wożone za Królem metryki polskie. Władysław podzielił Wołoszczyznę na dwa województwa, i te synom Hospodara Aleksandra oddał, Wołochy Eljaszowi, Stefanowi Multany : obadwa zwyczajem poprzedników wykonali Królowi Polskiemu przysięgę wierności i hołdu.

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1327, um. 1402.

Władysław poległ, głos się zaczął szerzyć
O ciężkiej klęsce pod Warną,
Lecz śmierci jego, naród nie chciał wierzyć,
Przejęty rozpaczą czarną.

W dalekie kraje wysłał liczne posły,
By mu o losie Monarchy doniosły.

Napróżno gońce Carogród wspaniały,
Obce zwiedzili narody,
Próżno się głos ich obijał o skały,
Już nie żył bohater młody ;
Polacy smutne bezkrólewie głoszą,
I bratu berło ze łzami odnoszą.

Kazimierz w Litwie spędziwszy wiek młody,
Litwę nad wszystko przekładał,
Życzyła Polska by dwoma narody
Jak Władysław wspólnie władał ;
Trzy lata zeszło po braterskim zgonie,
Nim go Polacy ujrzeli na tronie.

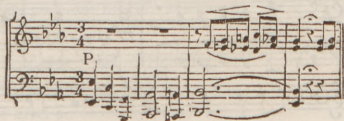
Ledwie wziął berło, już Krzyżak zażarty,
Co nigdy Polsce nie sprzyja,
Z Elby i Renu posiłkami w sparty,
Chorągiew buntu rozwija ;
Król zagniewany świetny bułał bierze,
I mężne w pole wywodzi rycerze.

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK.

Z muzyką F. Lessel.

ANDANTINO.

FORTEPIJAN



S

Władysław po - legł, głos się za czał szé-rzyć

O cięż-kiej klęs - ce pod War - -

- ną, Lecz śmier - ci je - go

na ród nie chciał wie - rzyć, Prze-ję - ty

roz - pa - czą czar - - - ną.

W da - le - kie kra - je wysłał li - czne

po - sły, By mu o lo - sie Mo -

- nar - chy do - nios - ty. *dim.*

rall.

Pod Chojnicami krwawy bój stoczony,
 Legły Polaków tysiące,
 Już Król walecznych szyków pozbawiony,
 Czuje swe siły mdlejące,
 Już pada pod nim biegun wiatronogi,
 I słońce gaśnie, i dmie wichur srogi.

Kiedy rozpacza w tak okropnym razie,
 Głos go nieznanym uderza,
 Widzi wspartego na pobliskim głazie
 We krwi potokach rycerza,
 Ten ciężką ranę gdy ręką zakrywa,
 Tak się do Króla swojego odzywa :

« W jakim Królu oglądam cię bycie ?
 Bierz konia mego co prędzej,
 Przed buntowniki unoś drogie życie,
 Nie patrz na widok mej nędzy.
 Mniejsza, że legnę pod srogimi ciosy,
 Ty żyj i czuwaj nad królestwa losy ! »

Król ściga szyki, porządek przywraca,
 W koło Chojnice oblega,
 Szturmowe działa przed miasto zatacza,
 Kusz gęstych huk się rozlega,
 Ogniste kule przez powietrze lecą,
 I w pysznych gmachach srogi pożar niecą.

Wzięty gród szturmem : niewiasty trwożliwe
 Litości Króla błagają,
 Jarzma Krzyżaków Prusy niecierpliwe,
 Całkiem się Polsce oddają.
 Pomiędzy lud ucisk i Krzyżackie zbrodnie,
 I złączon z Polską żył odtąd swobodnie.

Po długich walkach zwołał Król w Piotrkowie
 Na obrady mężów biegłych,
 Wtenczas raz pierwszy ziem wszystkich posłowie
 Ciągnęli z krain odległych,
 Z brzegów Bałtyckich Słowiańskie narody,
 I ci, co piją mętne Dniepru wody.

Kazimierz zasiadł na tronie wyniosłym,
 W koronie, w szatach ozdobnych,

Przy nim sześć synów w wieku już dorosłym
 I siedm córek nadobnych,
 Nikt w tenczas myśli z patrzących nie zwrócił
 By ród tak drogi Polskę osierocił.

Na stopniach tronu w okazałym dworze
 Lenni Książęta stanęli,
 Hospodar Wołoch i ci co Pomorze
 I co Mazowsze dzierżyli,
 Za nimi świetne poselstwo przybywa
 I Władysława na tron Czeski wzywa.

W tenczas Jagiełłów rozkrzewione plemię
 Szeroko wszędy słynęło,
 Czechy, Szląsk żyźny i Węgierską ziemię
 Pod berło swoje ujęło.
 Gdy wszystko kwitnie, wszystko wieńczy sława,
 Kopernik światu nowe nadał prawa.

Przydatki do śpiewu o

KAZIMIERZU JAGIELLOŃCZYKU.

Lubo Władysław Warneńczyk niedługo panował w Polsce, i znany był tylko z potwierdzonych ojca przywilejów, przecież odgłos odwagi, zwycięstw i krajów podbitych, pociągnęły doń serca walecznego narodu. Długo nie chcieli wierzyć Polacy klęsce Warneńskiej, aż wysłany umyślnie Idzi Suchodolski do Grecji i Bułgarji, potwierdził ją, a obranie przez Węgrów Władysława pogrobowca już dłużej o nie-szczęściu wątpić nie dało. Ofiarowano więc berło Kazimierzowi, bratu poległego Króla. Mniej skwapliwym do przyjęcia zaszczytu tego okazał się Kazimierz zrodzony i wychowany w Litwie, powodowany radami panów Litewskich (którzy dwóch państw długo jeszcze nie uważali za jedno i nierozdzielne), żądał od Polaków przyłączenia do Litwy Podola i Wołynia, opierał się przez blisko trzy lata, aż dopiero gdy ujrzał, iż korona Polska Bolesławowi, Księżu Mazowieckiemu, oddaną być miała, przyjął rządy i w roku 1447 w Krakowie koronowany został. Wkrótce odjazd królewski do Litwy, opierania się jego z wykonaniem przysięgi narodowi, stąd nierząd i najazdy wewnętrzne, napadanie granic przez Szlązaków, zagony Tatarów aż do Lwowa, trapiły królestwo. Szczęściem że ościennie Niemcy, Węgry i Czechy zatrudnione u siebie, nie mogły z słabości i nierządu naszego korzy-

stać. Krzyżacy bez pomocy od Niemiec, osłabieni klęską Grunwaldską, znienawidzeni od mieszkańców przez uciski i okrucieństwa, o własne panowanie niepokoić się zaczęli. Szlachta Pruska uczyniła między sobą związek przeciw niesprawiedliwościom i gwałtom tych dumnych zakonników, ci wywołali sprawę do Cesarza Fryderyka III. Monarcha ten, nie wiedząc jaką powagą, odsądził szlachtę Pruską od wszystkich praw i swobód. Oburzona szlachta i wyrokiem i zuchwałością tego, który wyrok ten bez żadnego prawa wydawał, w roku 1454 poddała się Królowi. Kazimierz wiele im naówczas nadał wolności, mianowicie że kraje Pruskie część królestwa Polskiego składać miały, że mieszkańcy do przywilejów królestwa przypuszczonemi będą, że prawem Chełmińskim lub jakim innym zechcą, sądzić się mieli, że od celt uwolnionemi zostaną. Gdańszczanom opuszczono podatki i ważne nadano przywileje. Krzyżacy wzięli się do oręża, dla niesforności niepłatnego nieraz wojska i opieszałości Królewskiej. Wojna ta na przemian klęskami i zwycięztwami naznaczona, trwała przez lat trzynaście z taką zaciętością, iż z 21,000 wiosek na Pomorzu i w Prusiech, 3,000 tylko mieczem i ogniem nie zostało zniszczonych, samych kościołów do 2,000 zburzono. Wzięcie nakoniec przez naszych Malborka, Chojnic, Frydlandu etc. przymusiło Krzyżaków do pokoju, który podpisany w Toruniu w roku 1466 pod warunkami że Prusy zachodnie do Króla, wschodnie do Krzyżaków należeć miały. Wielki Mistrz i jego następcy hołdować będą Królowi, jechać z nim przeciw każdemu nieprzyjacielowi, i w żadnym razie nie opuszczać Pana swego; naznaczono mu miejsce w senacie po lewej ręce Króla. A tak niepotrzebne przez Konrada Księcia Mazowieckiego sprowadzenie w wnętrze kraju tych obcych, bitnych i chełwych zakonników, kosztowało ojczyźnie naszej półtrzecia wieku wojen ciężkich i krwawych, położył im koniec pokój Toruński, lecz zostawiona w ręku obcych Prus tych połowa, niepolityczne przez Zygmunta oddanie ich w hołd Margrabiemu Brandeburskiemu, stały się w następnych wiekach jedną z przyczyn ostatniej zguby naszej.

Panowali w Czechach Jan Podiebracki, w Węgrzech Maciej Korwin, syn sławnego Hunjada : po śmierci Podiebrackiego ofiarowali Czesi koronę Królewiczowi Polskiemu Władysławowi, Kazimierza synowi, jako po matce Elżbiecie, córce Alberta II. najbliższe do korony tej mającemu prawo. Stał Władysław w Pradze w 7000 tysięcy jazdy, 2000 piechoty, w krótkie Węgrzy sprzykrzywszy sobie surowe Macieja

rządy, wypowiedzieli mu posłuszeństwo, i Kazimierza, drugiego syna Króla Polskiego, na tron wezwali. Młody Książę, później w poczet świętych położony, więcej za życia niebieską jak ziemską zatrudnił koroną, z 12,000 wojska tak opieszale ciągnął, iż Maciej już uspokoił Węgrów, gdy on dopiero na granicy ich stawał. Dobijał się jeszcze Maciej o koronę Czeską acz bezskutecznie, pobudzał Krzyżaków, trapił Polskę i Czechy, aż w roku 1492 śmierć położyła koniec burzeniom niespokojnego i bitnego Książęcia. Wybranie podzielonych na partję Węgrów, dwóch synów Kazimierza, przez jednych Władysława już Króla Czeskiego, przez drugich Królewicza Albrechta, dało powód do smutnej między bracią wojny. Ojciec sprzyjał Albrechtowi, chcąc by Władysław przestawał na Czeskiej koronie, wyprawił Albrechta do Węgier z matrem i nie płatnem wojskiem i nim przyszło do boju długo walczyły w piersiach dwóch Książąt miłość braterska i pychy zawziętość. Stoczono nakoniec bitwę pod Koszycami. Jan Albrecht dokazywał w niej cudów odwagi, w 4000 wojska otoczony od 18,000 wszędzie potykał się pierwszy; już Czech jeden wytrąciwszy mu z ręki oręż, miał go dokonać, gdy Albrecht chwyciwszy miecz od towarzysza zabił go na miejscu, straciwszy trzy konie, dowiodszy, że nie na odwadze, lecz zbywało mu na siłach, uchodzić musiał. Po bitwie Władysław bardziej niespokojny o los brata, jak radośny z zwycięztwa, szukać go wszędy kazał. Stała między bracią ugoda; Jan Albrecht zrzekł się wszystkich praw do Węgier, Władysław puścił mu lennem prawem Księstwa Głogowskie, Opawskie i Kurowskie na Szląsku, z zapewnieniem, iż gdyby bezdzietnie umarł, korona Węgierska przejść miała na niego.

Jeżeli Kazimierz słabo posilkował syna w utrzymaniu go na obcym państwie, słabiej jeszcze czuwał nad bezpieczeństwem własnych swych granic. Iwan Wasilewicz, Car Moskiewski, oderwał od Litwy wielki Nowogród, Siewierszczyznę i część białej Rusi; a Tatarzy kilkakrotnie kraj splondrowali. Królewicz Albrecht sławnem zwycięztwem pod Kopersztynem, pomścił się długich ludu tego najazdów i łupieztw.

Umarł Kazimierz w roku 1492 w Trokach, słabość w rządach, opieszłość w wyprawach, nieumiarkowana rozrzutność, panowania jego nie czyniły chlubnem. Za niego przez nadane szlachcie przywileje bardziej jeszcze władza królewska ściśniona została. Długa wojna z Krzyżakami, zatargi z Czechami i Węgry, nieumiarkowana rozrzutność, przynaglały

Kazimierza do częstego sejmów zwoływania i żądania podatków, sam dług wojska za żołd wynosił do 270,000 czerwonych złotych. Nie omieszkał stan szlachecki korzystać z tej konieczności króla, i za tymczasowe podatki, całkiem prawie na wsie i na miasta uchwalone, utrzymać (dla siebie tylko) ważne i wieczne nadania. Czytamy w zbiorze praw Sarnickiego fol. 49. następującą za Kazimierza Jagiellończyka w Nieszawie w r. 1454 ustawy (1) :

« Obiecujemy, iż żadnych ustaw czynić nie będziemy nowych, ani poddanym na wojnę ruszyć się każemy bez sejnu, który ma być we wszystkich ziemiach postanowiony (2). » Ile stan szlachecki wzmagał się w przywilejach i władzy, tyle stan wiejski tracił codziennie z zapewnionych sobie przez Kazimierza wielkiego swobód. Warowały ustawy Wiślickie, iż kmieciowie dręczeni od panów mieli prawo odejść od niego, wymogła szlachta na Kazimierzu Jagiellończyku prawo nakazujące wydanie zbiegłego kmiecia, i prócz tego karę trzech grzywien. W roku 1468 ustanowiono na sejmie w Korczynie, aby po dwóch posłów z każdego powiatu i ziemi wysłano na sejm, odtąd szlachta nietylko stanowiła podatki, ale całą już objęła moc prawodawczą.

Kroiner w dziejach swoich wspominając o sejmie Piotrkowskim, tak mówi o nadużyciu władzy poselskiej i tak przepowiada skutki onego :

« Tenże to urząd poselski wtenczas najpierwiew zawzięty, tak dalece za czasem wzwyżsział się, że krom tych posłów ziemskich (tak ich albowiem zowią) ani żadnego sejnu sprawiedliwego by nie było, ani też pobór uchwalać, a zgoła ani prawo żadne stanowić by się nie mogło : władza zaś urzędów onych na kształt władzy trybunów albo ephorów Lacedemońskich usposabiać się poczęła Albowiem tak wiele oni za czasów naszych przywłaszczają sobie zaczęli, że też to żadnej rzeczy walnej bez pozwolenia swego ustanowić, ani Królowi ani senatowi nieradziby dopuścili, i nadto Króla samego

(1) *Obszerniejsze jeszcze przywileje nadał Kazimierz Litwie. Patrz Czackiego. Tom. I. pag. 57.*

(2) *Co się tycze tej ustawy, sądzi Lelewel, iż takowa podług wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero za panowania Jana Albrechta r. 1496 uchwaloną i w statut Nieszkowski włączoną została, gdyż przed urządzeniem sejmów, które dopiero w roku 1496 nastąpiło, podobne uchwalenie w żaden sposób pojawić się nie mogło.*

we wszystkim poprawiać poważną jakąś gorliwością chcieli by: a naostatek im dalej, tym bardziej przerastają w chciwości tej, i o wierze chrześcijańskiej, a obrzędach i ceremonjach kościelnych przetrwać się, a zgola nieustanowione przyjmować, ale wymyślone prawa na kościelne dostojęstwo stanowić i wnosić rzucili się. Odżywiali i wzbudzali w nich tę śmiałość Królowie pierwsi wiele im dopuszczając, lub to dla podratowania wypróżnionego skarbu, lub też pokojowi swemu i wczesności zabiegając, a częścią zaś potężniejsi niektórzy, i niespokojni senatorowie bez przestanku ich sobie zniewalać bankietami, i hojnym datkiem na swą stronę zaciągać, kiedy się im jeno upodobywało nawodzić, a zgola właśnie tak by dutki jakie (gdyż tak z nich niektórzy przyszydząć zwykli) nadynać się poczęli: a to względem tego, żeby potęgę swą zmocnili, przeciwniki pokonywali, lub nad nimi zemścili się, albo nakoniec żeby podnaprawiwszy ich wszystkiego okazali, o co jawnie sami przez się pokuszać się nie śmieli, albo więc dowieść nie mogli. Zdrować to za prawdę i zbawienna rzecz jest w królestwie, czułym być stróżem pospolitej wolności: wszakże pilnie a pilnie przestrzegać tego potrzeba, aby niepomierna władza ona i na rozpustę zanosząca się wolność, nie tak dalece zdrowia pospolitego przestrzegając, jako podobną jednej osoby jakiej prywacie lub też kilku pożądliwej chciwości, albo więc naostatek pospolitej chlubić nastugując, bardziej sama władać, aniżeli władze przestrzegać pragnąc, podeptawszy z gruntu, wywróciwszy dostojną zwiercielną królewską i zaraz powagę senatorską, wielkiego Rzeczypospolitej zamieszania nie wylęła, i pogańską a zatrotną niejaką władzę Polakom kiedykolwiek nie sprowadziła, albo też więc uciążliwym i okrutnem tyranstwem nie kończyła się.»

Bodajby przodkowie nasi przestali byli na ustanowieniu na sejmie Nieszawskim umiarkowanej Monarchji, zabezpieczyli nie samej szlachcie, lecz wszystkim mieszkańcom pewność osób i majątków, słowem rozsądną wolność, z takimi swobodami dziedzictwo korony zapewniłoby na zawsze i potęgę naszą i wolność: lecz jest to w naturze człowieka nadużywać swej władzy: nadużyła jej szlachta Polska więcej może nad inną, ale z większem zgorszeniem i w innych nadużywano jej krajach. Poczet dobrych i powolnych Królów naszych czynił ją coraz zuchwalszą, kto chce wiedzieć z jaką już wtenczas śmiałością mawiali Polacy do Królów swoich, niech czyta mowę Zbierzka przywiedzioną przez Bielskiego

pag. 348, i mowę Rytwańskiego, których treść zachował nam Kromer pag. 349.

Kazimierz tak łatwy i powolny w nadawaniu szlachcie najważniejszych przywilejów, okazał się stałym i nieprzełamanym, gdy szło o osobistą jego powagę. Roku 1458 trzech było nominatów na Biskupstwo Krakowskie, jeden wyznaczony od Króla, drugi od Papieża, trzeci od kapituły wybrany, po długich sporach Król wygnał nominata papieżkiego, acz już poświęconego, i wyznaczonego od siebie księdza na Biskupstwie utrzymał. On także pierwszy z Królów naszych zaczął mieć nominację na kardynałstwo.

Przylączenie Prus polskich i części Mazowsza, nabycie księstwa Oświęcimskiego, uważane być mogą jak nagrody za odpadłe od Litwy prowincje. Kazimierz acz sam niebardzo podobno uczony, znał potrzebę i korzyść nauk, zachęcał je i rozkrzewiał po kraju, wezwał do wychowania synów Jana Długosza, pracowitego dziejopisa naszego, i Filipa Kalimacha, również dziejopisa, ten za panowania Jana Albrechta wielki miał wpływ do rządu. Kopernik urodził się za niego w Toruniu, kędy ojciec jego przeniósł się z Krakowa. Jak za Króla tego stępiała karność wojskowa, jakie w narodzie wkradły się zhytki, świadczy ówczesny Długosz w te słowa :

« Po wojnie Krzyżackiej nasi na wszystkie udali się rozkosze i zhytki, a nie innego nie czynili mężczyźni tylko włosy sobie trefli a czesali, które długo nosili przeciwiąjąc się we wszystkim białogłowom, i na stroje zbytnie się wysadzając. A stąd wiele ich podłużwszy się do ubóstwa przychodziło i majątności traciło. i przetoż drudzy aż zabijali. »

Kazimierz Jagiellończyk umarł w r. 1492, w tymże zamym roku w którym Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę.

JAN ALBRECHT.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1467, um. 1500.

Już był Carogród i krainę Tracką
Zdołzył orężem Muzułman bezbożny,
Strącił krzyż a wzniosł ręką świętokradzką
Księżyc dwójrożny.

Rzym co wprzód całą opanował ziemię,
Zadźrzał w posadach : drżało Chrześcijaństwo,
Poszły Ateny i Cezarów plemie
W ciężkie poddaństwo.

Pierwszy Jan Albrecht chorągiew rozwija,
 By wstrzymać nawał zaborów zwyciężkich,
 Tkwiła w pamięci śmierć nieszczęsna stryja
 W polach Warneńskich.

Ufny w lenniku i pewien przymierza,
 Do Wołoszczyzny Król z wojskiem wstępuje ;
 Gospodar mieniać że Albrecht nań zmierza,
 Zdradę gotuje.

Jest las rozciągly okiem nieprzejrzany,
 Od czarnych buków imie swoje bierze,
 Tam Król, gdzie bezdróż i skał stromych ściany,
 Wiódł swe rycerze.

Gdy żołnierz w rotach mniej porządku zważa,
 Huk go raptowny trwoży i zdumiewa,
 Walą się z trzaskiem co puszczą przeraża,
 Podcięte drzewa.

Napróżno chelmy i zbroje staliste,
 Wyniosłe kopje, daremne w obronie,
 Gniotą tłumami łomy gałęziste,
 Męże i konie.

Co więcej, łozy i trawę i dęby
 Zdradne Wołochy w koło zapalili,
 Powiększał wicher pędząc dymu kłęby,
 Okropność chwili.

W tem zamieszaniu śród zgiełku i krzyków,
 Próżno głos wodzów woła na żołnierza,
 Stefan na resztę spracowanych szyków
 Śmiało uderza.

Król w ciężkim razie widząc wojsko swoje,
 Acz wpół zemdlony każe konia stawić,
 Woła na dwór swój : idźmy dzieci moje
 Bitwy poprawić.

Na głos Albrechta, pewna pięknej sławy,
 Z orężem w ręku leci dziarska młodź,
 W pośrodku bębnow i trąb, kottów wrzawy
 Na zdrajców godzi.

JAN ALBRECHT.

Z muzyką J. Pani Szymanowskiej.

MAESTOSO E LENTO

ŚPIEW

FORTEPIAN

Już był Ca - ro - gród

i kra - i - nę Trac - kę Zdo - był o - rę - żem

Mu - zulman bez - bożny, Stracił krzyż, a wzniośł

Handwritten musical score for the first system. The vocal line is in G major (one sharp) and 2/4 time. The lyrics are: rę-ką świę-to-kradz-ką Księ - życ dwójrożny. The piano accompaniment consists of two staves. The right hand plays chords, and the left hand plays a simple bass line. Dynamics include *rf* (ritardando forte) and *p* (piano).

rę-ką świę-to-kradz-ką Księ - życ dwójrożny.

Handwritten musical score for the second system. The vocal line continues with the same melody. The piano accompaniment features more complex chords and a steady bass line. Dynamics include *ff* (fortissimo) and *p* (piano).

Handwritten musical score for the third system. The vocal line concludes with a final note. The piano accompaniment features a more active bass line with eighth notes. Dynamics include *f* (forte).

Cofa się Stefan, Król, ciemnym wąwozem,
Wyszedłszy w błonie, Bogu dzięki daje,
Grzebie poległych, i czwartym obozem
Nad Prutem staje.

Był Albrecht hojny, miał umysł wyniosły,
Lecz choć odważny, nie zawsze zwycięzki,
Pod nim to Ruskie krainy odniosły
Okropne klęski.

Pod nim Tatarów i Turków zapędy
Aż pod Wisłokę puszczały zagony,
Z licznymi jeńcy zabierając wszędy
Niezmierne plony.

Chcąc zmódz raz jeszcze los sobie zawzięty,
Gdy Mistrz Krzyżacki z hołdem się opiera,
On ciągnie z wojskiem : w tem powietrzu tknięty
Nędznie umiera.

Przydatki do śpiewu o
JANIE ALBRECHCIE.

Już więcej jak wiek cały upłynął od połączenia za Władysława Jagiełły Litwy z Koroną; już trzech Królów oba narody jednym rządili berłem; przecież Litwa udzielnosci i oddzielnosci swojej zapominieć nie mogła. Skoro bowiem Kazimierz żyć przestał, nie czekając Polaków, ogłosili Litwini wielkim swoim Księciem Aleksandra, trzeciego syna zeszłego Króla.

W Polsce nie zapomnieli także Piastowie o prawach swoich do tronu: Jan Książę Mazowiecki na Płocku, mając tajemnie po sobie nie małą liczbę stronników, w poczie tysiąca koni przybył na sejm Piotrkowski, lecz uprzedziła go Królowa wdowa Elżbieta, wysłała bowiem najmłodszego syna Fryderyka, Biskupa krakowskiego, który dnia 13 Sierpnia obwołał Królem brata swego Jana Albrechta.

Młody Król za życia jeszcze ojca z waleczności swej znany, przez świetne podbicia chciał wstawić początek panowania swojego. Zjechali się trzej bracia w Luboczu, tam pod pozorem pomszczenia się śnierzcy stryja Władysława Warneńczyka, i potrzeby zatamowania zagrażającej potęgi tureckiej, tajemnie (jak twierdzą dzieje) zmawiają się na wydarcie Stefanowi ziemi Wołoskiej i Multańskiej i nadanie jej lennem pra-

wem najmłodszemu bratu, Kazimierzowi Księciu na Głogowie. Na czele 80,000 wojska wchodzi król Albrecht do Wołoszczyzny, oblega Soczawę, zacięty opór oblężców i niedostatek żywności przymusza go do ugody z Hospodarem; polegając na niej, gdy nieostrożnie ciągnie przez Bukowinę, ponosi klęskę, która spiwu tego jest treścią. Nie pomścił się Król za nią jak przystało dzielnemu umysłowi, lecz wróciwszy do Krakowa, trawił czas na biesiadach i zbytkach; nieraz zagrzany trunkiem, przebrany w pośród towarzyszków biesiad, szumninie i z hałasem przechadzał się w nocy po ulicach i w jednej z tych przechadzek odniósł ranę w głowę, z której długo chorował. Ośmieleni tą rozpustą Króla Wołochy, złączywszy się z Turkami i Tatarami, wpadli na Ruś, a pustosząc kraj aż do Małopolski, więcej 10,000 ludzi zabrali w niewolę. Przeprosił Wołoszyn króla, lecz niedługo w roku 1499 w miesiącu Listopadzie wpadli Turcy w 70,000 wojska aż do Halicza, i nadzwyczajne mrozy tak wojsko to zniszczyły, iż ledwie 10,000 było w stanie ujsć na Wołoszczyznę. Na lat pięć stanął pokój z Turkami.

Szezęśliwe zdarzenie podało Królowi porę pomszczenia się nad Tatarami Krymskiemi: Szach Achmet, Han Tatarów Zawolskich, doniósł Królowi, iż w 100 tysięcy wojska stanął nad Dnieprem, i jeżeli mu król przysłać posiłki z Polski i Litwy, najezdnych Krymczyków wygubić na zawsze potrafi: przyrzekł je Albrecht, lecz z namowy Kalimacha, który radził by pozwolić Tatarom własnym wytepić się orężem, nie dotrzymał obietnicy; pobił z razu Szachmet Mengli, Geraja Hana Krymskiego, lecz nawzajem zbity od niego, zostawił w Hanie Krymskim potężniejszego niż kiedy Polsce i Litwie nieprzyjaciela. W tem Fryderyk, syn Alberta Książęcia Saskiego Mistrz wielki Krzyżacki, wzbrania się oddania Królowi winnego holdu; gdy Król ciągnie z wojskiem do Prus, zachodzą mu drogę posłowie Stefana Hospodara Wołoskiego, z prośbą o wydanie Eljasza syna Piotra wojewody Wołoskiego, który się był uciekł pod królewską opiekę. Acz wiedziana z Krzyżakami wojna nie radziła w Stefanie nowego tworzyć nieprzyjaciela, słuszość atoli i uczciwość nakazywały Albrechtowi nie wystawiać na zemstę Księcia, który pod jego schronił się opiekę, przecież Król ten za radą jak mniemają Kalimacha splamił ostatnie dni nieszezęśliwego panowania swego, nie wydał on Eljasza, ale uczynił gorzej, bo w przytomności posłów Stefana ścigać go kazał. Umarł w Toruniu w roku 1500.

Odebrał Jan Albrycht z natury bystrość dowcipu, stałość

umysłu i niepospolitą odwagę, zatruty wszystko niepomamowane huci rozkoszy i zbytku. Filip Kalimach przez Papieża Pawła drugiego z Włoch oddalony, za Kazimierza jeszcze Jagiellończyka został Królewiczów nauczycielem, i przez ciąg panowania Albrechta wielki wpływ zachował na umyśle ucznia swojego, zład niepospolitą od panów polskich ściągnął na siebie nienawiść. Obwiniali oni Kalimacha, iż on doradzał królowi pognać stan szlachecki i nieograniczoną ustalić monarchję. « Toż dopiero, mówi Kromer, potwierdziły się powieści ludzkie, któremi czy to prawdziwie, czy to fałszywie aż do moich czasów potrząsano, że król wyprawę ową za radą Kalimachową podjął był, chcąc tak dziką, nieukróconą, a sobie mniej posłuszną, a boskie i ludzkie prawa lekce ważącą szlachty polskiej dumę, kłopotami wojennemi przymarwić, lub klęską jaką znaczn. osłabić. »

Za Króla tego przyłączone zostały do korony Księztwa Zatorskie i Płockie : pierwsze nabyte za 80,000 czerwonych złotych, spadło drugie po śmierci Jana Książęcia Mazowieckiego. Król też Węgierski Władysław, nie tylko jakieśny powiędzieli, uczynił młodszego brata Zygmunta Głogowskim i Op wskim Książęciem, ale nadto postanowił najwyższym rządcą Szlaska całego, gdzie pan ten mądrością i sprawiedliwością miłe zostawił po sobie wspomnienie.

Że za króla Albrechta dobrze się dziło wieśniakom, dowodzi na sejmie Piotrkowskim postanowione prawo, zakazujące im bogatych szat i nadzwyczajnych zbytków ; drugim prawem zapobiegając by się nie zmniejszyła liczba rąk przeznaczonych do roli, ostrzeżono, by kmięć jednego tylko z synów swoich wysyłał do szkół, lub na naukę do rzemiosła. *Statut Herb.* 256.

Do tylu przywilejów które od Króla tego szlachta na sejmie Piotrkowskim w r. 1496 otrzymała, i ten przydać należy, że od wszystkich celł zupełnie uwolnioną została. *Statut Herb.* pag. 486.

KRÓL ALEKSANDER.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1459, um. 1506.

Król Aleksander dziełem wspólnej zgody,

Objął po bracie trudy panowania,

Ścisłym węzłem spoił dwa narody,

I ojca liczne potwierdził nadania.

Zaszła pamiętna w Radomiu ustawa :
 Że sejm ma tylko moc stanowić prawa.

Wśród Litwy Gliński okropne niezgody
 Wzniecił swą dumą i państwo zakłócił :
 Iwan, car Moskwy, co liczne narody
 Podbił, Tatarów ciężkie jarzmo zrzucił,
 W niezgodach naszych swą korzyść postrzega,
 I liczne zamki na Litwie ubiega.

Z Hanem Zawolskim sojusz uderzony,
 Obrządkiem u nich świętym, uroczystym,
 Dobywa Sułtan bułat zakrzywiony,
 I w dowód że mir zostanie wieczystym,
 Na ostry oręż strumień wody zlewał,
 Pił ją i srogie przeklęstwa wyziewał.

Wkrótce sam walcząc Prokopskiego Cara,
 Zbity i wojsko i dzieci utracą,
 Zmiennej fortuny nieszczęsna ofiara,
 Smu'ny wygnaniec do Wilna powraca ;
 Tam przytrzymany gdy swe żale głosi,
 Nowa się burza nad Polską unosi.

Hordy Tatarskie jak cień czarnej nocy,
 Jęły na Litwę chmurami nadchodzić,
 Król w Lidzie jęcząc w śmiertelnej niemocy,
 Odważnej Litwie nie zdołał przywozić,
 W Glińskim nadzieja, ten zbiera żołnierza,
 Waleczny z garstką na tłumy uderza.

Pierzchnął Tatarzyn przed rycerstwem dzielnem,
 Gliński go ściga i gnębi i znosi,
 Wraca : już król był na łożu śmiertelnem,
 Zemdloną głowę raz jeszcze podnosi,
 Styszy głos luby swego wojownika,
 Ściska za rękę i oczy zamyka.

Przydatki do śpiewu
 KRÓLA ALEKSANDRA.

Polacy acz mniej baczni na prawo następstwa, i coraz
 śmielsi w rozdawaniu berła podług swej woli, po śmierci
 Albrechta nie myśleli jednak o obcych, wahali się tylko,

KRÓL ALEKSANDER.

Z muzyką K. Kurpińskiego.

MODERATO.

ŚPIEW

FORTEPIAN

Krół A - le - xan - - der

dziełem wspólnej zgo - dy, Ob - jął po bra - cie

tru - dy pa - nowa - nia, Ściślej - szym wę - złem

spo - łą - dwa na ro - dy, I ojca li - czne

dim.

potwierdził na-da-nia. Za - szła pa-mię - tna

dim p *f* *pp* *p*

w Ra-do-miu u-sta - wa : Ze sejm ma tyl - ko

moc sta-no-wić prawa.

p *f* *ff* *Dim.* *ry* *rf* *f*

którego z pozostałych trzech synów Kazimierza wybrać za Króla. Polacy dla nierozzerwania związku z Litwą, Litwini dla obawy od Moskwy, wspólny znajdowali pożytek w obraniu Aleksandra. Fryderyk Biskup Krakowski drugiego brata koronował w Krakowie dnia 1 Grudnia 1501. Małżonka Aleksandra Helena, córka Iwana Wasilewicza cara Moskiewskiego, z przyczyny wyznania jej greckiego koronowaną nie była.

Nie okazało się pomyślniejszem panowanie Aleksandra nad to, które poprzednik jego zakończył. Po koronacji zaledwie Król oddalił się do Litwy, (zostawiwszy rządy w Polsce bratu Fryderykowi, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu i Biskupowi Krakowskiemu). Tatarzy Krymscy zniosłszy już Szacha Achmeta, Zawolskiego Hana, wpadli do Polski, i kraj aż pod Sandomierz spustoszyli. Wysłany przez Kardynała rządę, dwór królewski z garstką zaciągniętego naprędce wojska nie zdołał wstrzymać barbarzyńskiego tłumu; pospolite ruszenie przybyło wtenczas, gdy Tatarzy splondrowawszy już wszystko, uciekli; bitny i niespokojny Stefan wojewoda Wołoski opanował Pokucie, lecz wkrótce do oddania go przymuszonym został.

W roku 1505, gdy król sejm złożył w Radomiu, przybył tam nieszczęśliwy Szach Achmet, Carzyk Tatarów Zawolskich: wprowadzony do Senatu, sprawiedliwe swe żale śmiało i surowo wyrzucał królowi. « Od samego, rzecze, Hirkańskiego morza sprowadziwszy niezmiernemi obietnicami, opuściliście mię, i prawie wydali: sam walcząc w nieforemnym boju, staciwszy wojska moje w brew ustawom zakonu mego, u was niewiernych w Kijowie szukałem schronienia; zgwałcono gościnności prawa, rządcą miasta tego odesłał mię do Litwy, ztamtąd obwarowanemu jak więźniowi, tutaj stać mi się kazano (tu ręce podnosząc do nieba); ale Bóg sprawiedliwy, rzecze, wszystkiego dobrego i złego sowity odplata, kiedykolwiek sprawę moją z wami sądem nienaginionym rozstrzygnie, a rzewliwego utrapienia i nędzy mojej, ktemu zgwałconej przysięgi znaczną pomstą odwetuje. » (*Kromer pag. 592. edyc. dawna*).

Prosił naostatek, ażeby mu do swoich dozwolono powrócić; odpowiadano mu imieniem królewskim, że on sam nieszczęścia swego stał się przyczyną, gdy zamiast zwojowania do szczytu Tatarów Krymskich, jak to mógł być uczynić, albo wtargnienia do Moskwy, jak mu radzono, na polach Kijowskich gnuśnie czas mitrzył i kraje Polskie pustoszył.

Przez bojaźń zemsty obrażonego Szach Achmeta nie dozwo-

ono mu odjechać, a gdy potajemnie uchodzi, dognany i w Kownie w ścisłym osadzony więzieniu.

W ten czas zuchwałe Glińskiego w Litwie przewodzenia, zupełne w nim Króla zaufanie, odstęczyły mu serca narodu, kraj od Tatarów i Moskwy zarazem był zagrożonym. Spustoszyli Tatarowie Podole, Ruś i Litwę. Król w Lidzie acz śmiertelną złożony chorobą, kazał się wieść do Wilna, by się ukazać wojsku i one zachęcić. Wówczas Gliński zebrawszy na przódce pułki Litewskie i trzysta kopijników dworu królewskiego, pod sprawą Sędziwoja Czarnkowskiego, uderzył na Tatarów pod Klekiem, zniósł ich ze szczętem, 20,000 poganów zostało na placu, zabrano obóz, plon cały, uwolniono jeńców moc niezmierną, Król na chwilę przed skonaniem dowiedział się o tem zwycięstwie. Umarł pochowany w Wilnie w roku 1506, panowania roku piątego.

Król ten poruczył Kanclerzowi Janowi Łaskiemu zebranie praw polskich w jedną księgę : uczony Czacki dowodzi w niej wiele opuszczeń i błędów. Za tego to Króla znacznie już zmniejszona osobiście za Kazimierza Jagiellończyka władza królewska, większy cios odebrała w Radomiu ustawą wymuszoną podobno na Królu paraliżem ruszonym; słowa ustawy tej są :

« Gdy prawa pospolite i ustawy koronne nie jednego, ale pospolity lud obowiązują, dla tego na tym sejmie Radomskim ze wszystkiemi Królestwa naszego Pralaty, Radami, Pany i posły ziemscy, słuszną i wedle rozumu rzecz być rozumiełszy i też ustanawiający, aby na potem na przyszłe czasy nie było przez nas i potomki nasze stanowiono bez wspólnego rad posłów ziemskich zezwolenia, co by było ku krzywdzie i ucisku Rzeczypospolitej, i szkodzie i niepożytku każdego człowieka, i co by miało być ku odmówieniu prawa pospolitego i wolności pospolitej. » Dotąd dobrze ; lecz przez winowajczą prądziwie nieostrożność, nie umieszczono w tej ustawie, iż większość głosów prawa stanowić miała i potrafiła wyuzdana swawola z tej nieostrożności korzystać ; przyszły czasy, gdzie każdy poseł trybunicką wzięwszy na siebie władzę, mniemał iż powszechnej wszystkich woli sam jeden mógł się sprzeciwić, i niestety sprzeciwił się nieraz. Wrodzona w plemienu Jagiellońskim rozrzutność, w Alexandrze nie miała granic, tak dalece, iż gdy umarł, mówiono, że w czas to uczynił, gdyż inaczej byłby całą Polskę i Litwę rozdał.

Ta to rozrzutność, idący za nią niedostatek, sprawiały iż Królowie na obronę nawet kraju nie mogli otrzymać pienię-

dzy, bez ustąpienia co z dawnych prerogatyw swoich, a i wtenczas (jak pod tem widzimy już panowaniem) nie zawsze powolność znaleźli, bo na tymże sejmie w Radomiu, gdzie Aleksander tak znaczne nadał przywileje, gdzie na obronę kraju przeciw Tatarom żądał podatków, zezwolili na nie Małopolanie, lecz Wielkopolanie żadnych dać nie chcieli. *Kromer, pag. 593.*

Przy śmierci Króla tego już szlachta następujących używała przywilejów : pozwalać albo nie pozwalać na podatki; pozwalać lub nie pozwalać na pospolite ruszenia; stanowić wszystkie prawa; urządzić wykonanie sprawiedliwości. Na tym sejmie Radomskim, gdzie prawa Magdeburskie do księgi ustaw przyłączono, wraz z szlachtą znajdowali się i z miast posłowie.

DUMA O KNIAZIU

MICHAŁE GLIŃSKIM.

W okropnych cieniach pieczarów podziemnych,
Gdzie promień słońca nigdy nie dochodził.
Kędy kaganiec z środka sklepień ciemnych
Zwieszony, blade promienie rozwodził,
Gliński znajomy z zwycięstw i niecnoty
Liczył dni smutne ciężkimi zgryzoty.

Na czoło wiekiem i troski zorane,
W nieładzie śnieżne spadały mu włosy;
Oczy wydarte krwią spiekłą zalane,
W twarzy wyryte długich cierpień ciosy,
Na rękę głowę nachyloną wspierał,
Wzdychał i żale głębokie wywierał.

Przy nim wzór cnoty, wdzięków i urody,
Nadobna córka, nieodstępną była,
Powabem świata, słodkimi swobody,
Dla nieszczęsnego ojca pogardziła;
Dla niego chętnie w ciemnych lochach żyje,
W nich zorzę życia i piękność swą kryje.

„Przerwij łzy rzewne, ojcze mój kochany, „
Rzekła, „daj solgę smutkom i boleści :
„Długo na rękę twem ciężą kajdany,
„Lecz i w więzieniu nadzieja się mieści ;

Ostatki może twej późnej siwizny
Spędzisz wśród twoich na łonie ojczyzny!

Ojczyzny! krzyknął : ach srogie wspomnienie,
Co wznieca męki zbrodni niezmazanych!
Robak zgryzoty toczy me sumienie,
I sen oddała z powiek zmordowanych,
Jam ją najechał w nieprzyjaciół sile,
Mogęż choć jedną mieć spokojną chwilę?

Czem człowiek w świecie może mieć przewagę,
Czem się stać wielkim w pokoju lub wojnie,
Rozum, bogactwa, urodę, odwagę,
Wszystko natura zlała na mnie hojnie;
Zwycięzkich laurów jeszcze byłem chciwy,
I te mi podał los zawsze życzliwy.

Hordy Tatarskie licznemi zagony,
Wpadłszy do Litwy aż ku Wołyniowi,
Niezmierne wszędy zabierając plony,
Nie przepuszczały ni płci, ni wiekowi;
Widziano w ogniach pysznych miast ostatki,
Porżnięte dzieci i nieszczęsne matki!

Wzruszon zniewagą ścigam najezdników,
Schodzę obszernym leżących taborem,
Uderzam w poczie dzielnych wojowników,
Bitwa już z ciemnym kończy się wieczorem,
A nurty Niemna niewiernych posoką
Wezbrane, pola zalały szeroko.

Król Aleksander dokonywał życia;
Domowi jego płakali w okolo,
Gdy wieść przychodzi Tatarów pobicia :
On zasępione rozjaśniając czoło,
Z radością, rzecze, do grobu zstępuję,
Kiedy zwyciężką Polskę zostawuję.

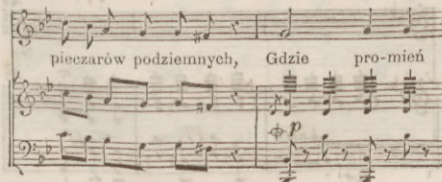
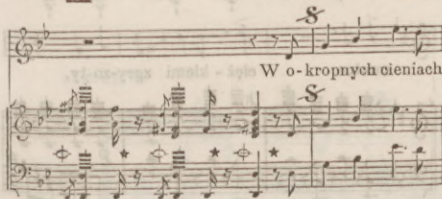
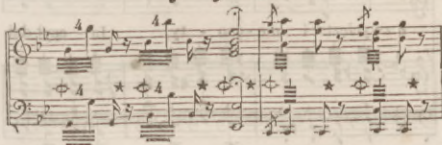
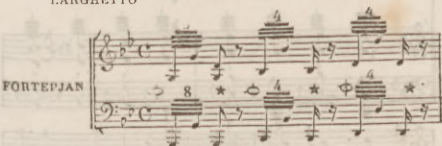
Nadęty pychą przez ten czyn tak głośny,
Nie znałem wodzy w zamiarach szalonych;
Ród Zabrzezińskich zdawna mi nieznośny
Napadłem w nocy, porżnąłem uśpionych :
Wkrótce gdy naród nie czynił jak chciałem,
Ojczyznę z wojskiem obcem najechałem.

DUMA O MICHAŁE GLIŃSLIM.

Z muzyką J. Pani Szymanowskiej.

LARGHETTO

FORTEPIAN



W o-kropnych cieniach

pieczarów podziemnych, Gdzie pro-mień

Gliń - - ski zna - jo - - my

z zwycięstw i nie - cno - ty, Li - czył dni

smutne cięż - kiemi zgry-zo-ty.

p

pp

ff

S

S

Na

S

DUMA O

MICHAŁE GLIŃSKIM.

Z muzyką JPani Szymanowskiej.

LARGHETTO

FORTEPIAN

W o-kropnych cieniach

pieczarów podziemnych, Gdzie pro-mień

słoń - - ca ni - gdy nie do -

- cho - dził, Kę - dy ka - ga - niec

The musical score is written for a vocal part (treble clef) and a piano accompaniment (bass clef). The key signature has two flats (B-flat and E-flat), and the time signature is 3/4. The score is divided into three systems. The first system includes a vocal line with a fermata and a piano line with chords marked with asterisks. The second system continues the vocal line and piano accompaniment, with a piano line marked 'p'. The third system includes a vocal line with a fermata and a piano line marked 'ff' with an asterisk. The lyrics are in Polish and are placed below the vocal line.

z środka sklepień ciemnych Zwie - szo - ny,

bla - de pro-mienie roz-wo-dził,

Glin - - ski zna - jo - - my

z zwycięstw i nie - cno - ty, Li - czył dni

smutne cięż - kiemi zgry-zo-ty.

p

Na

pp *ff*

The musical score is written on four staves. The top staff is a vocal line in G major (one sharp) and 3/4 time, with lyrics 'smutne cięż - kiemi zgry-zo-ty.' The second and third staves form a piano accompaniment. The second staff has a piano (*p*) dynamic marking. The third staff has a piano (*pp*) dynamic marking. The fourth staff has a fortissimo (*ff*) dynamic marking. The score includes various musical notations such as notes, rests, and accidentals. There are also some decorative symbols like a star and a stylized 'S' at the end of the piece.

O wieczna hańbo! o wspomnienie smutne!
Widok braterskich orłów i pogoni,
Nie zdołał zmiękczyć serce me okrutne,
Ani wytrącić oręża z mej dłoni;
Wśród rozjuszonych obcych wojsk orszaków,
Niestety! Polak, walczyłem Polaków!

Przy schyłku walki, gdy pobojowisko
Zasłane trupy ujrzałem licznemi,
Scisnęło serce srogie widowisko
I twarz się łzami zalała rzewnemi.
Poznałem późno żem czynił odrodnie,
Prosiłem króla by darował zbrodnie.

Nieprzyjaciele śledząc me obroty
Krok ten carowi odkryli zdradliwie;
On żal mój ciężki i powrót do cnoty
Zdradą mianował: w zapalczywym gniewie
Wydarł mi oczy, krwią się moją zmasał,
I w tych okowach na więzienie skazał.

Lat dziesięć żywy, w tym grobie przetrwałem;
Nie dla mnie słońce i gwiazdy świeciły,
Ciemność, zgryzoty były mym udziałem:
Lecz już zwątlone opuszczają siły,
Czuję, jak zimna krew się w żyłach ścina,
I straszna śmierci zbliża się godzina.

Wkrótce te zwłoki, ostatki tej nędzy,
Przysypiesz córko! garstką obcej ziemi,
Bezbożny kraj ten porzucaj czem prędzej,
Szczęśliwy kto żyć może między swemi.
Naród nasz znany przez wspaniałe czyny,
Nie będzie w dzieciach karał ojców winy.

Widok ojczyzny nagrodzi sownie
Spędzone w płaczu dni pierwotnej dohy,
Ujrysz te szczyty kędyś wzięła życie,
Ujrysz w świątyniach przodków twoich groby,
Lubych rodaków, i przyjaciół tkliwych,
Mnie złorzeczących, lecz tobie życzliwych.

Bodajby zgon mój, pełen mąk i trwogi,
Okropnym został Polakom przykładem!
Bodajby żaden w zemście swojej srogi

Nigdy nie poszedł moich czynów śladem;
I cóż, że zdrajca hańbę swą przeżyję,
Gdy Polskę kirem śmiertelnym okryję?

Nieszczęsny starzec wyrzekłszy te słowa,
Okropnym jękiem przeraził więzienie,
Na łono córki śnieżna spadła głowa,
Już czarne śmierci okryły ją cienie:
Tak zginął Gliński wyniosły i śmiały,
Gdyby nie pycha, godzien świetnej chwały,

Przydatki do śpiemu o

MICHAŁE GLIŃSKIM.

Michał Gliński, z rodu Kniaziów Siewierskich, Marszałek nadworny Litewski i Starosta Bielski, tak się bowiem podpisał na konstytucjach Radomskich w roku 1505, do wielkich z przyrodzenia darów, przydał ogłade i wiadomości, które zwiedzenie obcych krajów nadaje. Przepędziwszy lat dwanaście we Włoszech, Hiszpanji i w obozach Maksymiljana Cesarza, głośno się wstawił nieustraszoną odwagą i niepospolitą w sztuce wojennej biegłością: hoży w postaci, waleczny, celujący innych w naukach, gdy za powrotem do ojczyzny ukazał się na dworze Aleksandra, wszystkich oczy, serce Króla, a małych dusz nienawiść obrócił na siebie. Pierwszem źródłem niesnasek było oderwanie przez Aleksandra z namowy Glińskiego niejakiemu Heńcowi miasta Lidy, nadanie onego Jędrzejowi Drozdzie. Oburzeni o to Panowie litewscy, gdy próżnemi na sejmie Brzesko-Litewskim znaleźli skargi swoje u Króla, zaczęli się udawać do brata i następcy królewskiego Zygmunta, Głogowskiego Książęcia; udawali przed nim wyniosłość Glińskiego jak nieznośną, bogactwa przechodzące obywatelskie mienie, niebezpieczne pokrewieństwo z Książętami Ruskimi, kredyt i potęgę w kraju, samemu berliu grożące. Świetne nad Turkami pod Klekiem zwycięztwo powiększyło zawziętych nienawiść: jakoż powiada Niesiecki, że Gliński uniesiony tem szczęściem, dumnem okiem Panów litewskich przenosić zaczął; nie mógł znieść tego Jan Zabrzeziński, wojewoda Trocki, oskarżył go przed Zygmuntem, jako niebezpieczne przeciw krajowi knującego spiski. Żądał Gliński usprawiedliwić się z zadanej sobie potwarzy, udał się do Zygmunta, lecz temu co poufale z Aleksandrem przebywał, wnikście nawet na pokoje królewskie wzbronionem zostało. Ciężkie do znieśienia

dla wyniosłej duszy upokorzenie, umiał Gliniski raz ostatni przytłumić, szuka wstawienia się za sobą Władysława Króla Węgierskiego i Czeskiego, lecz gdy i to próżnem się stało, i wszelka przebiegania Zygmunta zniknęła nadzieja, uniesionym rozpaczą udał się do Moskwy: ztamtąd wpadłszy z wojskiem w granice Litewskie, najechał w głęboką noc dom Zabrzezińskiego w Grodnie, i życie mu odjął, Zabrawszy potem brata Bazylego i kilku Panów litewskich, przyjaciół swoich, udał się do Cara, przyjęły wspaniale, najwyższemi ozdobiony dostojenstwem, uwolnił Moskwę od napaści Tatarskiej, opanował Smoleńsk, i z własnym Królem i ojczyzną nie wzdygał się wojować. Raz nasyciona zemsta otworzyła niefortunniemu oczy, w rozjątrzonem lecz nie zepsutem jeszcze sercu nie wygasła całkiem pamięć ojczyzny, poznał zbrodnię, wzdygnął się na nią, przebaczenia winy raz jeszcze żądał, i byłby je otrzymał, gdyby nie zawziętość lekających się przewagi jego niektórych Panów litewskich. Ci ostrzegli potajemnie Cara o znoszeniu się Gliniskiego z Królem Zygmuntem, rozgniewany Mocarz wyłupił mu oczy i wtrącił do więzienia rozkazał; tam Gliniski godny lepszego losu nędznie życie zakończył.

Nie masz tak ciężkiej krzywdy, któraby usprawiedliwić mogła najokropniejszą ze zbrodni, targnięcie się na własną ojczyznę; jeżeli co zbrodnię tę zmniejszyć i litość nad losem Gliniskiego wzbudzić może, to ta chyba uwaga nad zaciętą zawziętością przeciwników jego, którzy mu wszelką usprawiedliwienia się odjąwszy sposobność, przywiedli do winowajej rozpacz; którzy, gdy występki swój poznał, woleli zgubić nieprzyjaciela podłą zdradą, niż powrócić ojczyźnie swej wojownika. Takie są okropne skutki zazdrości i rozdwojeń między możnymi: ścigając i prześladowając siebie, gubią ojczyznę.

ZYGMUNT PIERWSZY.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1466, um. 1548.

Po ciężkich burzach nieba litościwe,
Dając nam wielkiego męża,
Powrócić chciały Polsce dni szczęśliwe
I przyćmiony blask oręża,
Dowieść że Polak jest na drodze sławy,
Gdy mu dowodzi mąż dzielny i prawy.

W młodości Zygmunt wzgardził trzy korony
Bo Polskę tylko miłował,
Występek przeciw krajowi spełniony,
Chociaż łaskawy, nigdy nie darował,
Glińskiego za to że ojczyznę zdradził,
Wywołał z kraju i imię zagładził.

Pod jego berłem orszak wojowników
Granice Państwa rozszerza,
Tu na zuchwałych Litwy najeźdźników
Książę Ostrogski uderza.
Znosi ich krocie, pustoszy ich kraje,
I z świetnym łupem przed Zygmuntem staje.

Brzmiały świątynie Pańskie dzięków pieniem,
Lud w około zgromadzony,
Wita zwycięzców z tklivem uniesieniem,
Wita, gdy wiekiem schylony
Pogromca Wołoch wchodził Jan Tarnowski,
Dalej Sieniawski, Zaremba, Iłowski.

I ty coś naród pogromił zdradziecki,
Mężny Jerzy Radziwille,
I Boratynski, i ty Kamieniecki,
I ty coś w niewielkiej sile
Ścigał Tatary przez dzikie bezdroża,
Dzielny Ostafi, wodzu Zaporozu

Król was przyjmował na wyniosłym tronie,
A chcąc uczcić dzielną cnotę,
Dawał wam zbroje, okazałe konie,
I wkładał łańcuchy złote ;
A piękność patrząc na urody wasze,
Wołała : takie wojownicy nasze !

Thum wielkich ludzi majestat otacza ;
Tomicki przy rządu sterze
Cechą mądrości ustawy oznacza ;
Na Owida wdzięcznej lirze
Janicki rymem rozrzewnia żałośnym ;
Jan Kochanowski brzmi pieniem radosnem.

Na dworze Bony, lube z swej urody
Hożych panien widać grono.
Już w złotym hełmie snuł się August młody,
Kędy gonitwy zwodzono.

ZYGMUNT PIERWSZY.

Z muzyką JPanny J. Paris.

ANDANTE

SPIEW

Po cięż - kich bu - rzach

FORTEPIAN

nie-ba li-tościwe, Dając nam wielkiego męża,

Po-wró-cić chciały Pol-sce dni szczęś-li - we

I przy - - émio - ny blask orę - ła,

Dowieść, że Polak jest na sławy, drodze kie - dy

mąż dziel - ny trzy - ma rzą - du wod - ze

Kwitną nauki, ludnią się pustynie,
Wznoszą się gmachy i Pańskie świątynie.

Dla czegoż miłość krwi powinowatej,
Szkodliwą była krajowi?

Gdy lenność Pruskiej krainy bogatej,
Zygmunt nadał Albertowi.

Nie była w ten czas niewdzięczność przejrzana,
Ni, że holdownik targnie się na Pana.

Lat ośmdziesiąt Zygmunt już zaliczał,

Z bujnego Jagiełłów rodu,

Syn tylko jeden Państwa odziedziczał,

Gdy ojciec w oczach narodu

Nad młodym Księciem wzniosł szanowne dłonie,

I z płaczem włożył koronę na skronie.

Chociaż sędziwy, lecz o kraju całość

I o sławę jego dbały,

Cheąc Wołoszyna ukroć zuchwałość,

Zwołał zbrojny naród cały;

Okryło wojsko czyste Lwowa błonie,

Pyszne w lud dzielny i oręż i konie.

Naród co snadnie mógł najeźdców zgładzić,

Z własnym Królem zwodził spory,

Nie walczyć, ale wołał tłumnie radzić,

Utracił dogodność pory.

Nie znając jak miał kłaść wolności tamę,

Na wiek tak świetny ciemną rzucił plamę.

Przydatki do śpiewu o

ZYGMUNCIE PIERWSZYM.

Nieszczęśliwe Jana Albrechta i Aleksandra panowanie
zostawiły w kraju ciężkie zniszczenia i niemocy ślady. Ruś,
Podole, Wołyn, przez ustawiczne Tatarów najazdy, obróciły
się w pustynie; niemniej i Litwa od tychże ucierpiała bar-
barzyńców; lecz nieheśpieczniejsi nad Tatarów i Krzyżaków
powstali nieprzyjaciele, Carowie moskiewscy. Już Iwan Wa-
silewicz wybił się z holdownictwa Tatarów, już przez zagar-
nienie Kazanu, Syberji, Tweru, Siewierza, Nowogroda i
innych państw obszernych, najpotężniejszym na północy stał
się mocarzem; już zwracając ku południowi wyniosłe zamię-
ry swoje, przywłaszczał wszystkie Witolda podbicia, Góro-
wali jeszcze Polacy odwagą i umiejętnością sztuki wojennej,

ale gdy Carowie wsparci skarbami i potęgą niezmiernych państw swoich, wyrządzali najwyższą władzę w całej zupełności, Królowie Polscy z pomnażającymi się siły sąsiadów, tracąc powagę, tracili sposoby oparcia się cisnącym ich ze-wsząd niebezpieczeństwom. Przed wynalezieniem broni ogni-stej, póki się bitwy staczały przez zwanie się męża z mężem, siła fizyczna Polaków w turniejach i ćwiczeniach wojennych nabyta, zręczność i zwrotność, zawsze prawie dawały im nad sąsiadami ich pierwszeństwo. Łatwo było za Piastów na każ-dą potrzebę ludzi zbrojnych zwołać i po skończonej rozpu-ścić. Z wynalezieniem prochu, odmienił się sposób wojowania i stał się niezmiernie kosztowniejszym jak wpródy: trzeba było mieć rusznice i działa, ludzi do tego uczonych i w cią-głej zostających służbie; nieszczęściem z wzmagającymi się potrzebami zmniejszały się zaradzenia im sposoby. Już szla-chta uwolniła się od podatków, a jeżeli uchwaliła jakie, te na miasta i rolników: stąd rosły bogactwa i zbytki jednych, ubóstwo drugich, niesposobność rządu zaradzenia ciężkim kraju potrzebom. Zostały jeszcze w szafunku królewskim obszerne imiona (1) i włości, te albo rozrzutność przeszłych królów ulubieńcom rozdała, albo też przynaglała nadgradzać nimi możniejszych za dostawiane przez nich hufce. Po śmier-ci Aleksandra wszystkie prawie dobra królewskie były strwo-nione, albo też zastawne.

W takim stanie była Polska i Litwa, gdy Zygmunt pier-wszy nad obudwoma narodami panować zaczął; ogłoszony przez Litwę Wielkim Książęciem, w wyborze od Polaków żadnej nie znalazł przeciwności. Uważać atoli należy, że w liście do narodu obwieszczającym wstąpienie swe na tron, Zygmunt zdaje się wyznawać prawo Polaków do wyboru Pana, gdy tak mówi:

*« My Zygmunt, dajemy znać, iż mało co przedtem za ze-
zwoleniem wszystkich Pralatów, Panów Królestwa, albo
lepiej wszystkiej Szlachty i ludu, korona na głowę naszą
jest włożona. »*

Koronę tę poprzednik Zygmunta Aleksander zdawał się jeszcze uważać jak własną i dziedziczną, gdy o wstępie swem tak donosi:

*« My Aleksander etc. ku wiadomości przywodzimy, iż za
Boską i Zbawiciela naszego łaską, na Królestwo ojcow-
skie wstąpiliśmy. »*

(1) Imiona dawny wyraz polski, znaczy dobra, majątności.

Najpierwszem tego Króla było staraniem, zadane za poprzedników dochodom królewskim rany, zamykać i goić. Jan Boner, jak niegdyś za Kazimierza W. Wierzynek Podskarbi królewski, rostopną oszczędnością i dobrym rządem wykupił zastawne dobra królewskie, powrócił odpadłe od korony dochody. Jak wprzód w Szląsku, tak dziś w Polsce powściągnął Zygmunt łotrówstwo, ustanowił sądy, Statut Łaskiego w roku 1505 u Hallera w Krakowie drukować rozkazał.

Oderwały Króla od prac tak zbawiennych wszczęte bunt Glinńskiego, i za poduszczeniem jego wtargnienie Moskwy do Litwy. Wysłał Król z wojskiem Mikołaja Firleja, a wkrótce i sam przyciągnął pod Mińsk; odstąpił Glinński od oblężenia miasta tego i ku Dnieprowi cofnął się, bronili Moskałe przepawy, lecz Król i wojsko jego puścili się wplaw przez rzekę, i choć na liczniejszego nieprzyjaciela, tak natarczywie uderzyli, iż wszędzie pierzchać musiał, gonili go hetmani Konstanty Ostrogski i Firlej, kraj aż pod samą Moskwę nieczem i ogniem pustosząc. Upokorzony car prosił o pokój, i zbyt łatwo otrzymał za powroćeniem pobranych przez Glinńskiego zamków. Być może, że obawa wypadnięcia Wołochów na Pokucie, a Tatarów na Wołyń, nie pozwoliła Królowi popierać wojny tak świetnie zaczętej. Mikołaj Kamieniecki Hetman wpadłszy na Wołoszczyznę, spustoszeniem kraju tego przymusił Bohdana do opuszczenia Pokucia, a Konstanty Ostrogski dwadzieścia cztery tysiące Tatarów zniósł pod Wiśniowcem. Bohdan do winnego Polsce holdu powrócił. Zygmunt granice państwa przeważnemi zabezpieczywszy zwycięstwami, pojął w związki małżeńskie Barbarę córkę Stefana Zapołskiego, wojewody Siedmiogrodzkiego. Niemilem patrzył na to okiem Maksymiljan I. cesarz niemiecki, już to, że przemożny dom Zapołskich przeciwny był w Węgrzech Austryjackim zamiarom; już, że dom Jagielloński panując w Węgrzech i Czechach, przez związek ten potężniejszym stawał się i nie przestając bowiem Maksymiljan na obszernych państwach, które mu Marja dziedziczka Burgundji przyniosła, i nad temi królestwami panowanie swe rozciągać zamyślał. Nie dość odważny, by szkodził otwarciu, skrycie pobudzał na Zygmunta i Krzyżaków i Moskwę. Iwan Wasilewicz wpada do Litwy, a Glinński przez zdradę ubiega Smoleńsk; nadęty tą zdobyczą W. Książ Moskiewski ośmdziesiąt tysięcy wojska, jak gdyby żadnego nie miał już znaleźć oporu, wysyła do Wilna; lecz pod Orszą zachodzi mu drogę w trzydzieści trzy tysiące rycerstwa Konstanty

Ostrowski hetman W. Litewski, Jan Swierczowski i Jerzy Radziwiłł. Stoczono sławną bitwę pod Orszą; trzydzieści trzy tysiące Polaków odniosło najzupełniejsze zwycięztwo nad dwójnasób liczniejszym nieprzyjacielem, poległo na placu czterdzieści tysięcy Moskali, najwyższy wódz Iwan Czeladin i najliczniejsze Bojary dostali się w niewolę: umiano zwyciężać, nie umiano z zwycięztwa korzystać; zamiast spieszego ciągnięcia do Smoleńska, nim go Moskale opatrzyli w żywność, zamiast korzystania z zapalu wojska zniesieniem do szczętu rozproszonych cara hufców, pozawienia go na zawsze przywłaszczonych krajów Ruskich, Król czyli to dla spóźnionej roku pory, czyli też nadchodzącej wojny pruskiej, opatrzył pograniczne zamki służebnem wojskiem, sam najprzód do Krakowa na sejm, ztamtąd zaproszony od Maksymiljana do Presburga wyjechał.

Znalazł tam brata swego Władysława, króla Węgierskiego i Czeskiego; wyjechał Maksymiljan naprzeciw monarchom aż do Brzegu, i z wielką uciechą do Wiednia poprowadził. Zjazd ten żadnym Polsce nie przyniósł korzyści, ale uskutečnił wszystkie zemsty cesarza, otwierając mu drogę do korony Węgierskiej i Czeskiej, zaślubieniem Ferdynanda wnuka Maksymiljana z Anną Jagiellonką, córką Władysława króla Węgierskiego. Jak dawniej tak i na tym zjeździe starał się Maksymiljan wciągnąć króla Polskiego w ligę przeciwko Turkom; lecz mądry Pan znając z dawnych przykładów jak wiele na obietnicach rodzaju tego polegać należy, potrafił uchylić się od nich.

Za powrotem do Polski podwójnym żalem zatrutem było serce królewskie: śmiercią królowej Barbary, domaganiem się narodu, by po załogach wojsko zaciężne rozpuszczonem zostało, wpadnięciem do Litwy Wasila cara mokiiewskiego, a Tatarów na Ruś i Podole; porazili ich Konstanty Ostrogski i Stanisław Lanckoroński lecz nie nagrodziły zwycięztwa strat poniesionych. W roku 1516 umiera Władysław król Węgierski, brat Zygmunta naszego, królestwa Węgierskie i Czeskie zostawując synowi Ludwikowi, pod opieką stryja króla Polskiego; Zygmunt posyła do obu tych królestw Radców swoich, Łaskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Krzysztofa Szydłowieckiego wojewodę krakowskiego, aby w małoletności Ludwika nad królestwy temi czuwali.

R. 1518 po śmierci cesarza Maksymiljana, Zygmunt I jako opiekun króla Węgierskiego i Czeskiego, wysłał posłów swoich na sejm Niemiecki, dla obrania nowego cesarza. Karol V

i Franciszek I król francuzki, obadwa do Zygmunta napisali, prosząc o wpływ za sobą; Król głosy swe dał Karolowi V jako krewnemu, Ludwik bowiem Węgierski, synowiec jego, zaślubił sobie siostrę Karola V. Posłami polskimi na sejmie niemieckim byli: Erazm herbu Ciołek biskup Płocki; Rafał z Leszna, Kasztelan Łęczycki i Bohusz M. N. Litewski. *Patrz w aktach Tomickiego.*

Pierwszy raz w tych czasach znajdujemy w dziejopisach naszych o Kozakach wspomnienie. Kraje Naddnieprskie acz ustawnie wystawione na Tatarów najazdy, przez nadzwyczajną żyzność ziemi ściągaly osadników; możniejsi właściciele polscy, bardziej jeszcze niż rząd polski dla własnego od barbarzyńców bezpieczeństwa, znaczne tam utrzymywać musieli hufce, z tych zbiegowie, ludzie luzni z pogranicza Polski, Litwy, a nawet i Wołoszczyzny, w znaczne zbierać się zaczęli kupy. Ukraińskie stepy, a bardziej jeszcze obfite lecz niedostępne na Dnieprze wyspy, dawały im wolność, bezpieczeństwo i żywność. Wodą i lądem w kraje Tureckie, zbrojne aż pod sam Carogród napaści, obeznały ich z bogactwami; długowierni i pożyteczni Królom polskim nie rozwinęli rokoszu chorągwi, aż poki chciwość panów naszych nie pokusiła się po zgwałcenie ich swobód i bogactw wydarcie. Za Zygmunta I pierwszy Ostafi Daszkiewicz, kміeć Konstantego Ostrogskiego, poddany z Owrucza, człowiek umysłu bystrego i z natury do dzieł wojennych stworzony, niesforne kupy w porządne spisał pułki, szyku i karności nauczył. Wkrótce z tym ludem strasznemi klęskami wstawił się przeciw Tatarom, Moskalom i Turkom: zalecił go królowi Konstanty książę Ostrogski. Zygmunt pan mądry, na prawdziwą tylko wartość bacznym, mimo ubiegania się wielu możnych, nadał Ostafiemu starostwo Czerkaskie z Krzyczowem i Ciecierskimi zameczkami położonemi nad Dnieprem.

Kiedy Ostafi powracając z Oczakowa, stanął przed Królem i pany radnymi, zapytał go Monarcha, jakoby temu zabieżeć, aby Tatarowie u nas tyle szkód nie czynili? « Miłościwy Panie! odpowiedział człowiek nieuczony ale czystego rozsądku, « trzeba nam nad Dnieprem dwa tysiące człowieka ustawić « cznie chować, którzyby na czajkach (1) przeprawy Tatarom « do nas bronili; do tego kilkaset jazdy, któraby im żywność « obmyślała; nadto na ostrowach Dnieprskich trzeba by « budować obronne zamki, i pozakładać miasta. » Podobala

(1) *Rodzaj łodzi.*

się ta rada, przecież nie się z tego nie stało (1).

Jakoż minął już czas, gdzie Zygmunt bez zwłoki mógł był wykonać zbawienne Ostałego myśli; już rady Tomickich, Tarnowskich i cnotliwego Bonera straciły wiele wpływu swojego na umyśle Królewskim. Pojął był Król w małżeństwo z namowy Maksymiljana cesarza, Bonę, córkę Jana Galeasza Sforceji księcia Medyolańskiego i Izabelli Aragońskiej królewnej. Pani ta w postaci hoża, w dowcipie przebiegła i bystra, rozkoszom nad przystojność podana, wyniosła, checiwa panowania, w zbieraniu skarbów nienasycona, poświęciła swym chuciom dobro męża i państwa. Od nieszczęśliwego związku zaczęły słabieć rządy Zygmunta, i serca poddanych od dobrego oddalać się króla; ona to dochody przeznaczone dotąd na kraju potrzeby, do własnej zwracać zaczęła szkatuły, poburzać Kmitę przeciw Tarnowskiemu, mieszać się w rady, podejrzenia i niezgody rozsiewać, wszystkiemi nakoniec frymarczyć urzędami. Królowa ta rozgniewana raz na Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego, rzekła mu z gniewem: *Ty, ty księżę, coś kupił biskupstwo!* na co ten, własną jej chcąc wyrzucić podłość, rzekł, *bo do przedmia było.*

Taki to dar Zygmuntowni I Maksymiljan uczynił: dane obietnice pogodzenia go z Iwanem Wasilewiczem i Mistrzem Krzyżackim, zamiast pokoju nowe wojny wzniciły, wkroczył Wasil do Litwy, a Albrecht wielki mistrz Krzyżacki acz królewski siostrzeniec, wzbraniał się hołdu i do boju gotował. Pod sprawą Mikołaja Firleja i Zaremby, pomyślnie w początkach prowadzona była wojna pruska, już Albert zjechał do Torunia dla wykonania hołdu, gdy dowiedziawszy się że Maksymiljan pod dowództwem Schomberga znaczne przysyła mu posiłki, zerwał się ze słowa i boje rozpoczął: nastąpił rozejm na lat cztery, a w tym przeciągu całe prawie Prusy przyjęły wiarę luterską, sam W. Mistrz zrzucił habit, i żonę pojął. Ustawne napadanie Moskalów do Litwy, Tatarów na Ruś i Podole, liczne posiłki, których Maksymiljan cesarz mistrzowi pruskiemu nie przestawał dostarczać, przynagliły nakoniec Króla do szukania środków, by zmniejszyć tyłu razem nieprzyjaciół liczbę; uczynił Zygmunt krok, który doradzały może przytomne okoliczności, do którego wiodła przychylność krwi własnej, ale który w nieprzewidzianych na ów czas skutkach, stał się później najkropniejszym dla Polski. Przez pokój podpisany w Krakowie w roku 1525. W. Mistrz Al-

(2) *Kroniki Bielskiego, pag. 569 dawna edycja.*

brecht wziął w małństwo od króla Prusy wschodnie, dla siebie i potomstwa swego po mieczu; pozwolono księciu pruskiemu miejsce w senacie, warowano obowiązek hołdu, i dostarczenie sił zbrojnych na każde zawołanie królewskie. Nie przewidział na nieszczęście nasze Zygmunt, że kraj ten tak piękny, dostanie się w ręce linji margrabiów Brandeburskich, że dom ten powiększy potęgę swoją przez różne dziedzictwa spadki, że nakoniec wyda ciąg monarchów zdatnych, cheiwie czuwających na wszystkie wypadki, któremiby wzrost swój powiększyć.

Wówczas to Ludwik (z domu Jagiellońskiego trzeci król węgierski) w samym kwiecie młodości walecznie przeciw Turkom potykając się poległ pod Mohaczem. Węgry ofiarują koronę Zygmuntowi, lecz pan ten jak już był po dwakroć berło szwedzkie odmówił, tak i węgierskiego przyjąć nie chciał. Obrany królem czeskim Ferdynand Rakuski, jako mający za sobą Jagiellonkę, siostrę ostatniego króla, pod warunkiem jednak iż arcyksięstwo austriackie do królestwa czeskiego przyłączy. Wszczęła się wojna między Janem Zapołskim, którego większa część Węgrów wybrała za króla, i Ferdynandem cesarzem, który po żonie swej siostrze Ludwika Jagiellonczyka do tejże korony rościł swe prawa (1). Przez bojażń obruszenia na siebie Turków, nie chciał Zygmunt wspierać Jana Zapołskiego, przez co ten sułtanowi Solimanowi oddać się musiał w opiekę. Soliman bierze Budę, oblega Wiedeń; po śmierci Jana Zapołskiego królowę Izabellę, córkę Zygmunta I z małym jej synem do ziemi Siedmiogrodzkiej odsyła. W roku 1530 po śmierci ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława, księstwo to na zawsze do korony przyłączonem zostało.

Troskliwy Zygmunt, by i po zgonie swoim spokojność państwa utwierdzić, za zgodą stanów wkłada koronę na skronie Zygmunta Augusta jedyne go syna swego, na ów czas mającego lat tylko dziesięć. Nim Król sędziwy przystąpił do czynu tego, musiał dać stanom uroczyste przyrzeczenie, że to wczesne następcy mianowanie, w niczem na przyszłe czasy wolnemu wyborowi królów uwłaczać nie ma. *Herburt pag. 157.*

Powszechnie z koronacji młodego Króla wesele, powiększył goniec doniesieniem o przeważnem zwycięztwie Jana Tarnowskiego nad Piotrem wojewodą wołoskim pod Obertynem.

(1) *A tak przez spokrewnienie z królami polskimi dom rakuski nabył prawe do Czech i Węgier.*

Wódz ten w 4,000 ludzi zniósł wojsko Wołochów 22,000 liczące. Wjeżdżał Tarnowski do Krakowa w okazałym trjumfie, wiodąc z sobą wielką liczbę jeńców, 48 dział częścią wołoskich, częścią naszych pod Bukowiną za Albrechta jeszcze utraconych. Sędziwy król wyszedł na przeciw zwycięzcy, i publicznie składał mu dzięki. Był jeszcze za Jana Kazimierza na ratuszu krakowskim obraz bitwę tę wyrażający (*Pastorjusz pag.* 200). Wzięto potem na Moskalach Homel i Starodub, lecz nie odzyskano Smoleńska.

Tyńczasem Wołoszyn po odniesionej klęsce wypocząwszy lat kilka, wpadł na Podole i pustoszyć je zaczął, w r. 1538 złożony sejm w Krakowie, gorszącym na przyszłe czasy przykładem, zszedł na niczem, a to przez fakeje królowej Bony, Piotra Kmity wojewody krakowskiego i prymasa Jędrzeja Krzyckiego urażonych na króla o to, że pieczęć po Krzysztofie Szydłowieckim nie Gamratowi ulubionemu królowej, lecz Choińskiemu oddana; Król nie otrzymawszy poborów, wydał wici na pospolite ruszenie. Stańło pod Lwowem 150 000 zbrojnego ludu. Orzechowski oczywisty tych czasów świadek powiada, iż nie widziano jeszcze w Polsce wojska tak licznego, tak opatrzonego w męża, konie i zbroję. Zamiarem było Zygmunta z całą tą siłą uderzyć na Wołochów, zawojować kraj ich i raz na zawsze do Polski przyłączyć. Lecz i tu prywatne do Króla niechęci (1), niezgody między możnemi, zawiść uboższej szlachty przeciw możniejszym, potrafiły zniszczyć te

(1) *Początek niechęci szlachty przeciw Zygmuntowi I od roku 1537 liczyć już można. Następująca okoliczność stała się do niej powodem: Po śmierci dwóch ostatnich Piastów, książąt mazowieckich, i przyłączeniu księstwa tego do korony, Odrowąż wojewoda podolski pojął w małżeństwo Annę księżniczkę mazowiecką, siostrę ostatnich książąt, pojął ją za pozwoleniem królewskim. Dowiaduje się o tem chciwa królowa Bona, od dawna nietylko na skarby, dobra, lecz i na życie nawet księżniczki Anny cychająca, wymaga na powolnym Królu, że w czasie samego wesela wysyła komisarzy swoich, by Odrowąża z dóbr żony jego wygnali; długo opiera się temu Odrowąż, nakoniec ustępować musi; nie tu koniec zemsty i prześladowania zaciętej Bony: wymaga na letnim i słabym już mężu, że dane oddawna Odrowążowi starostwo Kamienieckie i Samborskie, odjętemi mu zostały. Tak oczywiste gwałty i niesprawiedliwości oburzyły na Króla cały stan rycerski, odtąd ślepa powolność jego dla żony na*

tak wielkie i zbawienne zamysły. Wojsko do walczenia zwołane, przemieniło się w gwarliwe i niesforne sejnujących koło; napróżno sędziwy Tarnowski obstawał przy powadze królewskiej, zburzone umysły uśmierzyć starał się, przemogli nienasyчени w chciwości swojej podpalacze, Kmita, Zborowscy, Odrowążowie, Taszycki.

Był to pierwszy w dziejach naszych przykład, pierwsze rzuczone nasienie fatalnych na przyszłość związków, gdzie bez zwołania sejmku, bez wybranych przez naród reprezentantów, mnóstwo zbrojnych i licznych przemieniało się w prawodawczą władzę, radzono bez porządku i w gwarze domagano się zuchwale; w liczbie 35 punktów podanych Królowi znajdują się błahе skargi na uciążliwość podatków i ceł, które szlachta mało już w ten czas płaciła, domagano się by posiadanie dóbr ziemskich mieszczanom i cudzoziemcom zabronionem zostało, by szlachta za występki popełnione w mieście, od miejskiego więzienia wolną była i t. d. Zbyt dobry Zygmunt sprawiedliwe żądania zaraz ułatwił, inne do przyszłego sejmku odesłał; oburzone tem mnóstwo już się porywało do broni, gdy okropna burza, wzięta za znak zagniewanego nieba, rozdzieliła zwaśnionych. Czterdzieści dni, napięknieszą porę do wyprawy, strawiono na swarach. Król doznawszy że wszelkie sposoby przywiedzenia szlachty na drogę rozsądku i własnego ich pożytku, próżnemi stały się, dał im rozjechania się wolność, o to tylko upominając, by po drodze od krzywd i pustoszenia kraju wstrzymać się chcieli.

Wysłani na wyparcie Wołochów Andrzej Tęczyński i Mikołaj Sieniawski we 2,000 ludzi przez szczupłość wojska, poróżnienia między sobą, i niebacznie z przemożniejszym nieprzyjacielem stoczoną bitwę, do dwuchset ludzi straciwszy, cofnąć się musieli.

Tyle goryczy i zgryzoty zatrwały koniec sędziwych już dni Zygmunta, umarł w Krakowie w r. 1548 w 82 wieku a 42 panowania swego. Prócz dzieci z prawego łoża, miał z Katarzyny ze Szląska wydanej potem za Kościeleckiego kasztelana Wojnickiego, Jana biskupa Poznańskiego i córkę wydaną za Eljasza księcia Ostrońskiego. Pan sprawiedliwy i mądry, okazałej urody, siły ciała tak wielkiej, iż rwał powrozy i podkowy łamał, nieskwapliwy był do wojny, lecz w boju śmiały,

wszystkich sejmach tysiączne ściagała mu przykrości, zbyt niemile dla króla, zbyt narodowi całemu szkodliwe.

Ex tomo actionum Regiarum 17. Ann. 1537.

dla wad rządu korzystać z zwycięstw bardziej nie mógł, niżli nie umiał. Powodowanie się królowej Bonie, rozwiązłość i przekupstwo jej, przy schyłku życia oddaliły mu serca poddanych, lecz zaledwo żyć przestał, nie wspomniano jak tylko cnoty i szczęśliwy byt, którego Polska używała pod panowaniem jego. Powszechna żałoba rok cały trwała, uciehła muzyka, ustały biesiady i tańce, dziewice z głów swoich pozdymowały wieńce, we wszystkich twarzach smętność i żalność. Czterdzieści dwa lat pomyślnego panowania wzbudzały słuszną narodu wdzięczność.

Pomimo smutnych przez szlachtę nadużyć kwitnął kraj wewnątrz. Majestat, naród, w poważeniu obcych; wznagały się miasta w wielkiej i malej Polsce, wzrastały, zaludniały się Ukraina i Podole, ustępowały nieprzebyte bory Podlasia pod toporem przemysłnego rolnika. Na dworze okazałość i powaga, słynęli nauką i wymową kanclerze Tomicki i Maciejowski, podwoje ich, domy Kmitów, Firlejów, Sieniawskich otworem stały znakomitym talentom, lub wzrastającym dowcipom młodzieży; tam Andrzej Krzycki, nim jeszcze został arcybiskupem gnieźnieńskim, czytał wyborne swe rymy; bawił wesół, acz niedbały Rej; rozrzewniał w kwiecie wieku zgasty Janicki. Otaczali tron Szydłowiecki, Sieniawscy; z chluchą poglądał naród na tłum wojowników zwycięstw sławnych, między nimi pierwsze trzymali miejsce: Konstanty książę Ostrogski, Tarnowski, Kamieniecki, Jerzy i Jan Radziwiłł, Grzegorz Chodkiewicz, i ów waleczny wódz Zaporozców Ostafi Daszkiewicz. Królowa Bona z tylu miar Polsce szkodziła, tę przyniosła korzyść, iż przybyli z narodu jej artyści, wprowadzili do nas smak kunsztów i sztuk nadobnych; ozdobiony zamek krakowski; w Łobzowie wiejskie królów mieszkanie; wybudowana w katedrze krakowskiej Jagiellońska kaplica, wydane pędzlem Obertyńskiego zwycięstwo, piękne na podstawie ołtarza w kościele krakowskim malowanie; cóż dopiero tyle świetnych zatraconych już zabytków, świadczą w jakiej uczciwości za wieku onego były u nas nauki i kunszt; słowem powiedzieć można, iż pomimo słabości Zygmunta dla żony, i zbytniego nieraz ulegania cesarzom niemieckim, pod żadnym królem nie był naród zewnątrz bardziej poważanym, nigdy wewnątrz nie używał więcej pomyślności, bezpieczeństwa i swobody. Szczęśliwi! co dnie te widzieli.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

Paryż, w drukarni braci Rouge, Dunon i Fresné,
 alica du Four Saint-Germain, 43.

Biblioteka AŚ Kielce



0415172